

MOSTY - NASZE SŁOWO

Rok IV Nr 4 (408)

Łódź, sobota 9 lipca

Pismo Żydowskiej Partii Robotniczej

(Poalej-Sjon Haszomer Hacair)

Wychodzi trzy razy w tygodniu

we wtorki, czwartki i soboty

NA FALI DNIA

Poważny dorobek

Ruch spółdzielczy w Polsce, obchodząc niedawno wraz ze swoimi bratnimi organizacjami w ZSRR, krajach demokracji ludowej oraz w państwach kapitalistycznych, Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości. Spółdzielczość zatacza w Polsce coraz szersze kręgi.

W ciągu czteroletniego okresu niepodległości nastąpiło uzdrowienie struktury organizacyjnej i wyeliminowanie nieodpowiednich, spekulacyjnych elementów z kierownictwa władz spółdzielczych na wszystkich szczeblach, jak i w poszczególnych spółdzielniach. Umożliwiło to dalszy wzrost ruchu spółdzielczego na zdrowych podstawach i działanie jego — jako integralnej części gospodarki narodowej — w kierunku zaspokojenia potrzeb mas pracujących.

W marszu Polski do socjalizmu spoczywają na ruchu spółdzielczym wielkie i odpowiedzialne zadania.

Spółdzielczość żydowska w Polsce odegrała niepoślednią rolę w rozwoju tego ruchu, mając z jednej strony poważny wkład w ożywienie gospodarki Polski Ludowej, z drugiej zaś walnie przyczyniając się do produktywizacji jak najszerszych mas żydowskich. Świadczy o tym cyfra przeszło 10 tysięcy robotników zatrudnionych w sieci Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność”, wysokość planowanej sumy na rok 1949, która przekracza 11 miliardów złotych, oraz suma kapitałów własnych sięgająca do 66,25 miliarda złotych.

W porównaniu z odnośnymi cyframi lat poprzednich, cyfry powyższe wskazują na kolosalny rozwój spółdzielczości wśród Żydów, do którego przyczyniły się warunki ustroju demokracji ludowej, pomoc materialna Żydów innych krajów oraz wysiłki mas żydowskich, aktywność poszczególnych Partii i spółdzielni.

Można śmiało stwierdzić, że spółdzielnie zorganizowane w CSW „Solidarność”, przybierające coraz bardziej formę fabryk, są przodującymi wśród ogólnej sieci spółdzielczej.

Biorąc one aktywny udział we wspólnym zawodnictwie pracy wzmacniając tym samym podstawy socjalizmu w Polsce oraz wykazując aktywność polityczną i działalność kulturalną.

Czyn 1-majowy spowodował zwiększenie się produkcji o 995 milionów zł., przyczyniając się do wypełnienia planu nakreślonego na pięć — w ciągu czterech miesięcy.

Wspomnijmy na tym miejscu również o pełnym zrozumieniu robotników i spółdzielni dla sprawy walczącej Palestyny i gremialne ich poparcie dla akcji na rzecz Hagany. Setki spółdzielców stały się członkami heroicznie walczącej armii żydowskiej o niezależność państwa Izrael.

Obecnie podjęły spółdzielnie hasło czynu dla uczczenia dnia Odrodzenia Polski — 22 lipca, który ogarnął już i obejmuje coraz szersze rzesze naszych spółdzielców. Czyn ten, który — wierzymy w to mocno — znów przyczyni się do zwiększenia produkcji o dalsze setki tysięcy i miliardy złotych może być poważnym krokiem naprzód, na drogę

Rząd Izraela zezwala na powrót rodzin arabskich mieszkańców kraju

Tel-Awiw (Kol Israel). 8. 7. Ogłoszono tu deklarację rządu Izraela w sprawie uchodźców arabskich. Deklaracja zawiera dokładnie opracowany plan powrotu rodzin arabskich mieszkańców Izraela. Poprzedziło ją oświadczenie min. Szareta, że żonom i dzieciom arabskich mieszkańców Izraela udzielone zostanie prawo powrotu.

Szczegóły powyższego planu przekazał za pośrednictwem Komisji dla spraw uchodźców rząd państw, z którymi Izrael zawarł porozumienia o zawieszeniu broni, czyli rządowi Egiptu, Transjordanii i Libanu.

Dotąd wjazd do Izraela możliwy był tylko przez porty w Haifie i Tel-Awiwie oraz przez lotniska.

Dla realizacji powyższej decyzji utworzone zostaną na pograniczu Egiptu, Transjordanii i Libanu specjalne punkty graniczne, które będą urzędowały w określone dni i każdy powracający Arab będzie tam poddawany kontroli.

W sprawie powrotu rodzin arabskich mieszkańcy Izraela muszą składać podania na ręce władz municypalnych miejscowości w której oni zamieszkują. Podania te rozpatrzy specjalna Komisja przy ministerstwie imigracji. Prawo powrotu będzie przysługiwało jedynie żonom izraelskich obywateli arabskich oraz ich dzieciom w wieku do lat 15.

Rządy państw arabskich winny zająć się odnalezieniem osób, którym przysługuje prawo powrotu oraz przewiezieniem ich do punktu granicznego.

Deklaracja rządu izraelskiego stwierdza, że powyższa decyzja ma na celu umożliwienie połączenia się tych rodzin arabskich, które w czasie działań wojennych rozłączyło.

Problem pozostałych uchodźców jest przedmiotem obrad rządu izraelskiego.

268 TYSIĘCY 455 FUNTÓW ZEBRAŁ KEREN KAJEMET W IZRAELU W CIĄGU OSTATNICH 8-MIU MIESIĘCY.

Tel-Awiw (Obsł. wł.) Wpływy Keren Kajemet Leisrael w Izraelu w ciągu ostatnich 8-miu miesięcy wynosiły 268 tysięcy 455 funtów, czyli sumę większą o 25 proc. od kwoty, która wpłynęła w tym samym okresie roku ubiegłego.

Suma ta dzieli się według miejscowości następujących:

W Tel-Awiwie zebrano 114.625 funtów, w Jerozolimie — 18.699; w Haifie — 34.153. W pozostałych ośrodkach 83.847 funtów. Z różnych innych źródeł wpłynęły datki na ogólną sumę 17.031 funtów.

Zobowiązania klasy robotniczej dla uczczenia Dnia Odrodzenia

WARSZAWA, 6. 7 (PAP). Z całego kraju napływają meldunki o podejmowaniu przez klasę robotniczą zobowiązań dla uczczenia 5 rocznicy Manifestu PKWN.

W Zagłębiu Śląsko-Dąbrowskim m. in. górny kopalni „Bolesław Śmiały” podjęli na zebra- niu załogowym zobowiązanie uczczenia święta Odrodzenia wzmocnią pracę. Załoga robotnicza postanowiła dla uczczenia święta wydobyć do końca lipca rb. 32,5 tys. ton węgla ponad plan. Górnicy zobowiązali się ponadto przez wzmocnienie ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, przyspieszyć wykonanie planu trzyletniego do dnia 4 grudnia rb. oraz wydobyć do dnia 28 grudnia milion ton węgla kamiennego.

Wytwórnie wchodzące w skład Śląskiego Zjednoczenia Zakładów Przemysłu Farmaceutycznego zadeklarowały wykonanie do dnia 22 lipca rb. dodatkowej produkcji leków o łącznej wartości 42.049.274 zł, pracownicy PPB nr 6 w Bielsku postanowili dla uczczenia święta Odrodzenia zorganizować na wszystkich budowlach brygady robocze oraz na każdej budowie objąć współzawodnictwem 80 proc. załogi.

Równocześnie pracownicy tego przedsiębiorstwa Jakubiec Karol — murarz zatrudniony przy budowie domów mieszkalnych w Wojkowie, zobowiązał się pobić rekord Polski w ze- społowym murowaniu — ustanowiony przez mu- rarza Jakubca z Zabrza.

Załoga Miejskich Zakł. Wodociągowych i Kanalizacyjnych w Katowicach zobowiązała się

przeprowadzić ponadplanowo pracę w dzielni- cach robotniczych o ogólnej wartości 2.395 tys. zł.

Na wniosek komisji łączności miasta ze wsią w zakładach „Polska Wełna”, w Zielonej Gó- rze załoga postanowiła do 22 bm. radiofoni- zować szkołę podstawową w Plotach.

Członkinie Ligi Kobiet zatrudnione w PZPB Nr 1 w Łodzi zobowiązały się do dnia 22 lipca rb. zwerbować do zespołowego i indywidualne- go współzawodnictwa pracy 60 proc. pracow- ników fabryki. Zobowiązanie swoje członkinie LK pragną zrealizować przede wszystkim przez własną wzmoczoną pracę w kobiecych brygadach współzawodnictwa.

Członkinie ośrodka łódzkiego ZAMP postanó- wiły zorganizować w okresie ferii letnich uni- wersytey niedzielne we wsiach Lipiny i Lipce Reymontowskie, położonych w wojew. łódzkim. Na uniwersytetach niedzielnych wygłaszane bę- dą referaty, dotyczące spraw społeczno-gospo- darczych wsi polskiej, higieny i zdrowotności na wsi oraz uprawy ziemi.

W Lublinie robotnicy Państw Zakładów Przem. „Eternit” podjęli uchwałę o skróceniu czasu remontu maszyn produkujących dachówki i o uruchomieniu ich 15 zamiast 17 lipca. Ponadto od chwili uruchomienia do dnia 22 lipca posta- nowiono wyprodukować dodatkowo ponad plan 3.500 m kwadr. dachówek. Pracownicy „Eter- nitu” wzywają do podejmowania podobnych uchwał wszystkich robotników lubelskich za- kładów pracy.

Przodująca żyd. spółdzielnia wytwórcza podejmuje zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 22-go lipca

W spółdzielni metalowo-budowlanej „Ogmet” w Szczecinie czynnych jest 6 następujących oddziałów fachowych: 1) budowlany, 2) ślusar- sko-mechaniczny, 3) stolarski (wyrób mebli), 4) elektrotechniczny, 5) hydrauliczny i 6) ma- larski.

Rozwój spółdzielni wymaga ciągle nowych po- mieszczeń. Obecnie spółdzielnia remontuje budy- nek przy ul. Długosza 23, gdzie znajduje po- mieszczenie obszerny warsztat stolarski.

Cała załoga licząca 300 osób, została objęta współzawodnictwem pracy. Podpisane zostały indywidualne i brygadowe umowy, wykonanie których sprawdza dwa razy w miesiącu lokalny Komitet Współzawodnictwa Pracy.

W dziale ślusarsko-mechanicznym przoduje w racjonalizacji i osiągnięciach produkcyjnych ob. Szulc, który zastosował własnego pomysłu wykrój — wykonujący jednocześnie szereg ope- racji przy wytwarzaniu zamków okiennych

(tzw. baskwill), wykrój nitów (deficytowych na rynku). Zamiast on również części do obrabia- rek, które poprzednio musiały być ze stali. Dziś ze stali są tylko narzędzia tnące. Do produkowa- nia wózków dziecińczych racjonalizator — ob. Szulc skonstruował całkowicie wykrój i łącznie z kółkami i spółdzielnia produkuje je środkami wewnętrznymi, nie mając potrzeby nabywania poszczególnych części.

Nowator Szulc udziela wskazówek i pomaga w dokształcaniu się współpracownikom, którzy osiągają coraz lepsze rezultaty. W war- szacie ślusarsko-mechanicznej wyróżniają się następujący przodownicy: narzędziowcy ob. ob. Szymkowski i Olszański, wykonujący 180 proc. normy, pracujący przy robotach ślusarz Wajn- sztok osiąga 150 proc., kowal Sierczewski 125 procent.

W dziale stolarskim przoduje racjonalizator ob. Czernizer, który zmechanizował proces ręcz- ny — stosując odpowiednie urządzenia do ma- szyn stolarskich. Ob. Czernizer wykonuje nor- my produkcyjne w 180 proc., stolarz Czapska w 150 proc., cieśla Lajter w 125 proc.

Z odpadków w cechu stolarskim wyrabia się zabawki dziecięce i podkładki do nitów i śrub. W największych hucdłach Szczecina instalu- ją kanalizację i ogrzewanie — hydraulicy „Ogmetu” ob. ob. Torczyński i Hopfinger, wy- konujący ponad 190 proc. normy.

Spółdzielnia wykonała zobowiązania przed 1. Majem w 125 proc. w dniu 20 kwietnia br. 30 kwietnia premiowano 55 przodowników pra- cy łączną sumą 205.000 zł.

Współzawodnictwo planowego systemu oszczę- dzania w okresie od stycznia do 1 maja, oszczę- dzono 1,2 miliona zł. „Ogmet” nawiązała łączność z gromadą wsi Moczyły, gmina Kolba- czewo, do której wyjeżdżają 2 razy w miesiącu ekipy fachowców i pracowników kultury. Spół- dzielcy naprawiają sprzęt rolniczy młodoletnim chłopom, przeprowadzają pogadanki, redagują wspólną gazetkę ścienną. Chłopi przyjeżdżają do Szczecina i wspólnie biorą udział w odgruzowa- niu miasta.

Na odcinku kulturalnym spółdzielcy współpra- cują z Żydowskim Towarzystwem Kultury. Przy spółdzielni czynny jest kurs likwidacji półanal- fabetyzmu i analfabetyzmu, w którym uczestni- czy 27 osób.

Życie kulturalne skupia się w świetlicy, gdzie istnieje czytelnia pism i biblioteka, zawierają- ca ponad 200 książek. 20 pracowników kilka razy na miesiąc stu- diuje w świetlicy klasyków marksizmu-lenini- zmu. Do 22 lipca — święta Odrodzenia Polski, za- łoga zobowiązała się wykonać ponad plan 300 wózków spacerowych, 50 wózków głębokich (no- wy model), wózek spacerowy typu „Kon i 12 tysięcy sztuk baskwilli. (ZAP)

de wypełnienia planu rocznego w cią- gu dziesięciu miesięcy.

Społeczeństwo żydowskie może być dumne ze swojego dorobku na polu spółdzielczym. Nie wolno jednak przy- tym zamykać oczu na istniejące jesz- cze niedociągnięcia zarówno w dziedzi- nie gospodarczej jak i kulturalnej. Pod- kreślamy w tym miejscu tylko dwa momenty: stale ignorowanie potrzeb uczącej się zawodowo młodzieży oraz niedostateczna jeszcze praca nad krze- wieniem wśród spółdzielców żydow- skich wartości naszej kultury narodo- wej.

Usuwając niedociągnięcia i błędy, ulepszając ciągle swą działalność go- spodarczą, polityczną i kulturalną wzmacnia się jeszcze bardziej udział lud- ności żydowskiej w budowie zrębów so- cjalizmu.

Rozbudowę, ugruntowanie i roz- szerzenie naszych spółdzielni, usuwa- niem niedociągnięć i błędów z ich dzia- łalności, podniesieniem wydajności ich pracy przez pogłębienie świadomości spółdzielców i ulepszenie warunków technicznych — zwiększymy wkład lud- ności żydowskiej w dzieło budowania socjalizmu w Polsce.

Obraz ohydnej zdrady i upadku moralnego odslania prokurator w swojej mowie na procesie Doboszyńskiego

„Proces Adama Doboszyńskiego — stwierdza na wstępie swego przemówienia prokurator — jest

procesem historycznym.

Nie osoba oskarżonego przyczyniła się do tego. Znamy większych szpiegów i prowokatorów, niż Adam Doboszyński. Jeśli mimo to proces ten nazywamy procesem historycznym, to dlatego że jest on pierwszym w dziejach Polski procesem, który ujawnia część prawdy o ostatnich dziesięcioleciach naszych dziejów, wskazuje na niektóre źródła naszych klęsk narodowych, obnaża tragedię narodu oszukiwanego przez obcych najmitów, którzy wyrzekli się swej ojczyzny. Proces ten jest historycznym dlatego, że wskazuje prawdziwą rolę tych warstw społecznych, które w imię prywatnych interesów zaprzedały ojczyznę naszą, naród, kraj obcym siłom, obcym potęgom.

Proces Adama Doboszyńskiego stawia pod przysłonek wyznawców obcych ideologii, tych, którzy wyrzekli się własnej ojczyzny, którzy

oddawna przestał być Polakami

stając w służbie obcych wywiadów. Proces ten jest procesem prawdy historycznej. Każdy Polak niezależnie od przekonań politycznych, niezależnie od stosunku do religii, niezależnie od tych, lub innych sympatii, lub antypatii społecznych, każdy uczciwy Polak, który ukończył swą ojczyznę i zna jej dzieje, znajdzie fakty, które potwierdzą prawdę tego procesu.

Stwierdziwszy, że proces ten odslania dzieje współczesnej Targowicy i haniebną rolę Dmowskich, Becków i Kasprzyckich, prokurator ciągnie dalej:

Cóż wniosły rządy tych panów? Były podopieczni cara i pozostałych zaborców szybko wzięli się z koncernami niemieckimi, jak koncernem Siemens, AEG, Flicka, z kapitałem francuskim i jego II oddziałem Koncerny te już nie tylko kontrolują, lecz kierują naszym życiem gospodarczym. Gnijący kapitalizm polski, szukając ratunku w obcym kapitał finansowy, podporządkowuje interesy kraju interesom obcym. Wraz z podporządkowaniem się gospodarczym, z żelazną konsekwencją idzie podporządkowanie się politycznemu.

Nadchodzi rok 1933. Hitler obejmuje władzę. Fakt ten nie jest niespodzianką dla nikogo. Hitler wyklada swój plan rekonstrukcji Europy. Dookoła „Wielkich Niemiec“, mających stanowić jądro „Nowej Europy“, chce on zgrupować drobne wasalne państewka jak Ukrainę, Rumunię i Węgry. Tereny zagarnięte przez Rzeszę mają być zasiedlone przez niemieckich chłopów. Słowianie mają być wysiedleni, zaś ci, którzy pozostaną, mają pracować dla „narodu panów“. W instrukcji dla Foerstera, późniejszego gauleitera Gdańska, Hitler mówi:

„Strategia nasza polega na tym, aby rozłożyć wroga od wewnątrz i zmusić do rozbicia jego własnymi rękami“.

Każdy wówczas rozumiał, że wojna się zbliża. Niebezpieczeństwo Niemiec hitlerowskich odczuł każdy uczciwy Polak. Każdy z nas zrozumiał wtedy, iż popieranie Niemiec hitlerowskich, wprowadzenie ich zasad w nasze życie publiczne, wzmacnianie w jakikolwiek bądź sposób ich autorytetu —

prowadzi Polskę do zguby.

Ale w tym samym czasie działa już V Kolumna, działająca b. agenci K-Stelle, zaliczeni już na etaty hitlerowskiej agencji i b. agenci carskiej „ochrony“ zęglujący szybko w stronę Niemiec. Rozpoczyna się WYŚCIG WSZYSTKICH ODŁAMÓW WSTECNICZNA POLSKIEGO Z SANACJĄ I ENDECIĄ NA CZELE W KIERUNKU FASZYZMU NIEMIECKIEGO. W wyscigu tym zrastają się z sobą powasione do niedawna odłamy wstecznicztwa. Znamienisty jest udział w tym zwolenników Dmowskiego i jego samego. Cała endecja, która chociaż wyrwała się za parawanem walki z Niemcami, teraz nadejmuje skomplikowane manewry, by pod flagą zwolenników Mussoliniego, skierować swych adherentów w stronę Hitlera, zaczynając dopatrywać się w hitleryzmie wzorów dla siebie.

Coraz trudniej rozpoznać, kto jest endekiem, kto sanatorem. Powstaje dwutorowość w endecji. Grupa „młodych“, rekrutująca się z obozu Wielkiej Polski coraz szybciej zmierza do całkowitej asymilacji z faszyzmem. ONR skłaniał się do przystąpienia do hitleryzmu, zaczął na realizować koncepcję wodzostwa, przeciwstawia parlamentaryzmowi faszyzm. Publicystyka polityczna na łamach „ABC“, „Prosto z Mostu“, „Polityki“, „Dziennika Narodowego“, „Merkuriusza“ — głosi

hymn pochwalny na cześć faszyzmu

— ustroju przyszości. Nowego rozmachu nabiera antysemityzm. Rasistowskie koncepcje stają się wskazówką praktyczną i ideologiczną — uzasadnieniem antysemityzmu.

Wzorem dla wszystkich poczynań, wzorem dla nowej myśli stają się hitlerowskie Niemcy.

W tym to okresie — ciągnie dalej prokurator —

W dwunastym dniu rozprawy przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie, prokurator ppłk. Zarakowski zażądał, w konkluzji swego blisko pięciogodzinnego przemówienia, kary śmierci dla obcego agenta — Adama Doboszyńskiego.

na arenę wkracza Adam Doboszyński

Prokurator szkicuje w następujących słowach sylwetkę oskarżonego Doboszyńskiego: „Majątek w Sworowicach, niemały ale zadużony, drukarnia w Warszawie — oto co Adam Doboszyński odziedziczył po ojcu. Przez tego odziedziczył on niebywałą ambicję, mniej inteligencję, a więcej sprytu, najwięcej zaś karierowiczostwa.“

Wybił się ze wszelką cenę zrobić karierę u masonów czy u kleryków, gdziekolwiekby — oto życiowa dewiza oskarżonego.

Brak skrupułów moralnych, jakichkolwiek hamulców, doszczętne zakłamanie wewnętrzne, pozna i obuda, — oto cechy charakterystyczne Adama Doboszyńskiego już w zaraniu jego działalności. TAKICH LUDZI HITLERYZM NĘCI. Gdy przychodzi możliwość „wybiecia się“, gdy otrzymuje zadanie opracowania książki, gdzie będzie trochę katolicyzmu i dużo faszyzmu, trochę ekonomiki i dużo demagogii — natychmiast bez żadnych trudności przystępuje do pracy. Odbiera szereg porad z fachowcami w różnych dziedzinach, kilka książek przegląda, trochę sam komponuje i oto zamówiona książka „Gospodarka Narodowa“ jest gotowa. Nawet ks. Piwowarczyk zwracał uwagę Doboszyńskiego na popularyzowanie hitleryzmu w tej książce i kwestionował wartość doktryn ekonomicznych.

W jednej tylko dziedzinie książka jest konsekwentna — tam, gdzie mowa o hitleryzmie. Charakterystyczne tę książkę, ks. Piwowarczyk powiada:

„Sądzę, że była to mieszanina wpływów zarówno faszystwu włoskiego, jak również hitleryzmu, a także wpływów filozofii św. Tomasa, z którą oskarżony trochę zaznajomił się, ale mam wrażenie, że bardzo powierzchownie“.

Mówiąc o podstawowej koncepcji tego dzieła, świadek ks. Piwowarczyk stwierdza ją w zdaniu: „Ideologia gospodarcza hitleryzmu wynika, czy też pochodzi z ideologii chrześcijańskiej“.

Po omówieniu pierwszych kroków Doboszyńskiego jako „teoretyka“ nowego hitlerowskiego ładu — prok. Zarakowski kreśli dalsze koleje oskarżonego:

Wtedy to Adam Doboszyński otrzymuje szczególne zadanie —

zadanie wywołania dwersji

Postanowiono chwycić się jej w chwili dla faszystwu istotnie niebezpiecznej, w momencie kiedy miały się odbyć wielkie demonstracje chłopskie.

Na temat pogromu myślenickiego Doboszyński przed sądem sanacyjnym w Krakowie i we Lwowie zeznał, co następuje:

„Na zebraniu rady powiatowej S. N. postanowiono przeciwdziałać komunistycznej fałszywej Krakowa z tego okresu czasu nie mogłem poznać. Była to Barcelona wcześniej, niż o miesiąc.“

Doboszyński, zapytany przez sąd sanacyjny, dlaczego zorganizował

pogrom w Myślenicach

odpowiedział, że miało to być WYSTĄPIENIE PRZECIWKO FRONTOWI LUDOWEMU.

W toczącym się obecnie procesie zapytany przeze mnie — mówi dalej prokurator — jaki cel miała wyprawa myślenicka, Doboszyński odpowiada, iż miało to być demonstracja rzekomo przeciwko tamtejszemu starostwie. Dwa te drobne wyjątki, zacytowane z zeznań oskarżonego, jakże wyraźnie i dobitnie malują sylwetkę oskarżonego, jako hitlerowskiego prowokatora. Jakże wyraźnie widać cele i zadania, które otrzymał wówczas Doboszyński.

Ale i przed sanacyjnym sądem oskarżony kłamał, mówiąc: „Do ostatniej chwili nie byłem zdecydowany na wyprawę myślenicką“. Do Doboszyńskiego wówczas nie miało o czym decydować. O wyprawie myślenickiej nie decydował oskarżony — decydował o tym ówczesny rezydent niemieckiego wywiadu, Szurak, który zakontraktował Doboszyńskiego i który następnie opłacił jego „działalność“.

22.6. 1936 r. Doboszyński na czele kilkudziesięciu otumanionych chłopów maszeruje na Myślenice. Wynikiem napadu było dwóch zabitych ludzi. Ale jakie to ma znaczenie wobec zadań, otrzymanych od niemieckich mocodawców? Po zlikwidowaniu awantury myślenickiej Doboszyński zostaje z honorami przewieziony do Krakowa, gdzie zaczyna się drugi akt wielkiego widowiska.

Mówiąc o tych wypadkach Doboszyński zeznał:

„Z końcem maja 1936 r. otrzymałem rozkaz, bym w terminie miesięcznym wywołał takie zajścia, które by miały charakter dwersji w stosunku do Frontu Ludowego i by zajścia te odbiły się takim głośnym echem w całej Polsce, by przysłużyć efekt niedawnych wystąpień socjalistów i komunistów. Miałem bardzo krótki termin do wy-

konania poleconego mi zadania, musiałem ułożyć najprostszy plan możliwy do urzeczywistnienia środkami będącymi w mojej dyspozycji“.

Procesy przeciwko Doboszyńskiemu w latach 1930—37 — mówi dalej prokurator Zarakowski — stały się wielką manifestacją hitlerowską, stały się dalszym ciągiem pogromu myślenickiego. By nie rozwinąć nimbu wokół Doboszyńskiego, musi on zostać skazany.

Ciekawym jest fakt, iż w czasie kiedy Doboszyński był uwięziony, listy pisane przez prokuratora do niego, były tytułowane:

„Wie, moim pan inż. Adam Doboszyński“.

Gdy do wszystkich innych więźniów listy tytułowane zawsze: „Do więźnia“ i podawano tylko nazwisko. Drugi, niemiernie ciekawy, a zarazem dużo mówiący szczegół, to fakt zaginięcia tajemniczy sposób akt sprawy myślenickiej z roku 1938. Akta te zaginęły mimo, iż zostały wręczone do rąk własnych odpowiedzialnego pracownika Sądu.

W dalszym toku przemówienia prokurator omawia nastroje, jakie panowały wśród społeczeństwa w latach bezpośrednio poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej.

„Przez całą Polskę przebiegała wówczas olbrzymia fala nienawiści do Niemiec. Naród czuł, iż jest spętany przez ciemne siły. Wyraz tym nastrojom dał jeden z poetów polskich w wierszu pt. „Bagnet na broń“, który ukazał się jeszcze w kwietniu 1939 roku“.

Są w ojczyźnie rachunki krzywd,
Obca dłoń też ich nie przekreślił,
Ale krwi nie odmówi nikto,
Wyszczyśmy ją z piersi i z pęści“.

W tym to okresie nastroje antyniemieckie społeczeństwa były tak jednolite i tak zdecydowane, że w krótkim czasie zmienne zostało, hodowane przez tyle lat przez wszystkich obcych agentów, pojęcie rzekomo atawistycznej — jak to oni nazywali —

nienawiści do Związku Radzieckiego

Mimo, iż przez wiele lat zatruwało duszę narodu legendą, iż każdy Polak nienawidzi Związku Radzieckiego, mimo, iż wydawano setki milionów złotych na prowokatorskie piśmiidła, by wpoić w naród przekonanie o jego wrocznej nienawiści do „Wschodu“, NARÓD, WIEDZĄCY ZDROWYM INSTYNKTEM, POCZUŁ, GDZIE JEGO WROG, A GDZIE PRZYJACIEL.

O tej zdecydowanej postawie narodu świadczą dobitnie lawinowanie Rydza Smigłego i jego pomocników w chwili, gdy rząd polski odrzucił propozycję Związku Radzieckiego zawarcia paktu o wzajemnej pomocy. Ileż artykułów, ileż wystąpień, ileż kazań wygłoszono po to, by znów upić naród.

Jeśli odrzucona została ponownie wyciągnięta ręka państwa, które pierwsze uznało prawo Polski do niepodległości, jeśli znów udało się ułożyć Polskę w sytuację, w której klasa polska stała się niemiernie — to pamiętajmy wszyscy, że odbyło się to tylko przy pomocy najwięcej wysiłków i największych starań całej agencji hitlerowskiej.

W tym okresie Doboszyński był potrzebny na wolności. W tym okresie nie wolno było trzymać w rezerwie ani jednego agenta.

Po wzięciu Franka w Polsce, ówczesny minister sprawiedliwości — zwałna Doboszyńskiego z więzienia.

Hitler musiał się liczyć z tym, że naród polski nie podda się bez walki. Mimo sprzedajnych wodzów, mimo poczucia wielkiego osamotnienia, mimo odseparowania go od Związku Radzieckiego, który proponował pomoc,

naród chciał walki.

Niestety, w obliczu fali ogólnej nienawiści do Niemiec nie udało się utrzymać otwarcie działającej agencji niemieckiej. Agencje trzeba było szybko zamaskować.

Doboszyński otrzymuje nowe polecenie. Wojna wybuchnie niedługo, NALEŻY UDAWAĆ ANTYHITLEROWCA! Należy udawać patriotę inacej agent stracił wartość.

Rzecznik oskarżenia stwierdza, że ten trick szpiegowski nie jest ani nowy, ani oryginalny i że metody V Kolumny zaliczały go do swego normalnego repertuaru. Niemcy podawali go otwarcie, jako jeden ze swych chwytów.

Przechodząc do omówienia działalności Adama Doboszyńskiego w okresie wojennym, prokurator Zarakowski przypomina tragedię żołnierza polskiego, owych beznadziejnych dni wrześniowych. Żołnierz pamięta — mówi prokurator — bohaterką walkę swoją i swoich towarzyszy broni, tych żołnierzy, którzy z ręcznymi granatami, z flaszkami z benzyną szli na czołgi niemieckie, przypomina sobie młodych oficerów, którzy stawiali na czele kompanii, batalionów, a nawet pułków, by zastrzelić tych, którzy zdezerterowali zanim za-

częła się wojna, albo zaszyli się w bezpiecznych miejscach lub wreszcie wojskowymi samochodami długo jeszcze, zanim nadszedł front, uciekli za granicę.

Przypomina sobie żołnierza watahy niemieckich szpiegów, krążących na szosach, na torach kolejowych, na stacjach, szpiegów po przebranych w polskie mundury. Wśród tych, którzy doszłusowali do uczciwego polskiego żołnierza — stwierdza prokurator Zarakowski — znajdował się również

niemiecki agent Nr. P 3129

— zarejestrowany w niemieckim „Auwaertiges Amt“ — inżynier Adam Doboszyński.

„Wiele kłamstw i prowokacji — oświadcza oskarżyciel publiczny — usiłaliśmy na sali sądowej, gdy oskarżony Doboszyński składał swe wyjaśnienia, ale cynizm wynurzeń Doboszyńskiego przekraczał wszelkie granice, gdy mówił on o sobie, jako oficerze Wojska Polskiego we wrześniu roku 1939. Omawiając losy Doboszyńskiego podczas kampanii wrześniowej, prokurator podkreśla, iż są one „dziwne i tajemnicze“. Dziwnie wygląda dołączenie się Doboszyńskiego do oddziału wojska w czasie odwrotu i jego rana, dziwnie wygląda jego rzekoma ucieczka z niewoli, której nikt nie widział. Wyraźnie natomiast jasno — mówi prokurator — zarysowuje się jego rola w grupie pod wsią Narol, gdzie INSPIRUJE WYJŚCIE GRUPY OFICERÓW Z LASU I PODDANIE SIĘ NIEMCOM. Agent P. — 3129 — woła prokurator Zarakowski — UMIAŁ ZNALEZĆ WŁASCIWĄ DROGĘ!“

Oskarżony Doboszyński — mówi dalej prokurator — człowiek z wyższym wykształceniem, działacz polityczny i publicysta

zdawał sobie całkowicie sprawę

z zamierzeń hitlerowskich w stosunku do państwa polskiego. PRACOWAŁ ON CZYNNIE I Z CAŁĄ PERFDIĄ NAD REALIZACJĄ ZAMIERZEŃ TRZECIEJ RZESZY, SKIEROWANYCH PRZECIWKO POLSCE DLA POZBAWIENIA JEJ NIEPODLEGŁEGO BYTU. Naród przerażony i oszołomiony stawiał sobie pytania, jak to było możliwe? Dlaczego zważyła się na nas katastrofa wrześniowa? Dlaczego przez tyle lat pozwalaliśmy, aby banda obcych agentów prowadziła nas do zguby? Dlaczego nie zniszczyliśmy V Kolumny? Dlaczego spiedrzyli rzędzili Polskę? Gdzie była ta słynna „dwójka“, która miała chronić przed szpiegami i dlaczego nie zdemaskowano Doboszyńskiego?

Zbrodnica działalność oskarżonego Doboszyńskiego i jemu podobnych

tłumaczy katastrofę wrześniową

Nawet przyjaciel oskarżonego, Jędrzej Giertych, napisał o nastrojach we wrześniu 1939 r.: „Po ostatniej wojnie ogarnia nas niezaprzeczne uczucie, że nie prowadziliśmy polityki własnej, ale poruszaliśmy się jak marionetki w takt poruszeń sznurków, trzymanych w ręku przez obce agencje“.

Poza zeznaniami oficerów II Oddziału, świadków Kowalewskiego i Pantery Borzonii, niewątpliwie jest fakt, że Doboszyński figurował jako agent niemiecki w aktach ekspozytury Nr 3, ekspozytury Nr 2, w dossier Tyszkiewiczowej wreszcie w aktach samodzielnich referatów informacyjnych krakowskiego i poznańskiego.

Zachodzi pytanie, dlaczego Doboszyński nie został zdemaskowany przez II Oddział sztabu generalnego? Odpowiedź na to pytanie znajduje się w materiałach dowodowych sprawy, odpowiedź dali świadkowie, którzy wyjaśnili rolę II Oddziału.

Rola tej jednostki była niewspółmiernie duża w życiu politycznym Polski przedwrześniowej. Tacy szefowie „dwójki“, jak: Majer, Pełczyński, Englelt, żychoi i inni, pozostawali piętno na życiu politycznym kraju.

Oni to nie dopuszczali, by niemiecka inspiracja w Polsce doznawała jakichkolwiek przeszkód. Oni pomagali prowadzić szpiegostwo przemysłowe, polityczne, wojskowe, na rzecz Niemiec. Pod ich opieką i opieką ludzi, którzy przez II Oddział przeszli, mogli się rozwijać w Polsce agencje hitlerowskie, mogli wyszczy Doboszyński działać bezkarnie.

„Robotę tę odezwał cały kraj. Odczuwał jej dobrodziejstwa „Mały Dziennik“ w Niepokalanowie. Odczuwał jej przekleństwo robotnika na swoich plecach. Oficerowie z „dwójki“ jechali na dokształcanie do Norymbergii i Drezna, do Monachium i Berlina.“

Zawodowi oprawy przyjeżdżali uczyć naszych rodzinnych Kordianów — Zamorskich swego katowskiego fachu.

Stusnie nazywano II oddział „akademiją“, dającą patenty na stanowiska w kraju. Wychodził stamtąd ministrowie, wojewodowie. Przez „dwójkę“ przechodzili politycy i dziennikarze. Z II oddziału pochodził Beck. Wychowankami tej instytucji byli: Sieradzki, Kościakowski, Ślawek, Schaezel, Koc i inni, była to mafia, która przez swoje kontakty i agencje docierała do najmniejszych ośrodków. II oddział nakazuje faworyzowanie ONR-owców. Z tego inspiracji powstała „Klub 11-go Listopada“, którego patronuje Rvdz-Smigły i w którym wygłaszane są prelekcje o jawnie hitlerowskich tendencjach.

(Dokończenie przemówienia prokuratora podamy w następnym numerze).

Międzynarodowa sytuacja polityczna a walka o pokój i socjalizm

(Referat tow. Dr Bermiana, wygłoszony w drugim dniu Zjazdu Zjednoczeniowego)

Głębokie zainteresowanie naszego ruchu dla problemów międzynarodowych, zwłaszcza dla polityki obozu postępowego, płynie z dwóch źródeł: jako marksistowski ruch robotniczy interesujemy nas wszystkie zagadnienia społeczno-gospodarcze i polityczne w ich aspekcie światowym, jako żydowski ruch proletariacki i narodowo-wyzwolenczy jesteśmy organicznie związani z polityką międzynarodową.

Nowy etap dziejów proletariatu żydowskiego

Głębszy sens proletariackiego syjonizmu i jego zwycięstwo polega przecież i na tym, że z obiektu polityki światowej staliśmy się dzięki żydowskiemu terytorialnemu ośrodkowi w Palestynie, zaś obecnie dzięki państwu Izrael — samodzielnym czynnikiem politycznym, z którym trzeba się już liczyć. Jedynie dzięki terytorialnej koncentracji i powstaniu terytorialnego żydowskiego ruchu robotniczego, reprezentowanego jest proletariat izraelski w międzynarodowych organizacjach robotniczych i postępowych.

Jedynie dzięki krwawo wywalczonemu państwu Izrael wszedł nareszcie naród żydowski do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Staliśmy się znów normalnym państwowym narodem z normalną, terytorialną klasą robotniczą. Rozpoczynamy od nowa naszą historię.

Żydowska klasa robotnicza a wraz z nią światowy proletariat żydowski wkracza obecnie w nowy etap dziejów, w etap walki o władzę w swym państwie, o rewolucję socjalną w państwie i narodzie żydowskim. Musi więc myśleć kategoriami rewolucyjno-socjalistycznymi w skali państwowej i międzynarodowej, musi wyzyskać wszelkie środki w polityce światowej, które ułatwią realizację historycznego celu — utworzenia żydowskiego socjalistycznego państwa Izrael.

Z tego wynika, że Zjednoczona Partia Robotnicza Mapam i związany z nią Światowy Związek Robotników Żydowskich winny prowadzić planową żydowską politykę robotniczą w skali światowej, oraz kierować postępową żydowską polityką światową wszystkich ludowych i demokratycznych czynników w narodzie żydowskim. W związku z tym niezbędne jest pogłębienie i zaktualizowanie zwycięskich idei marksistowskiego leninizmu, na nowym etapie w historii narodu żydowskiego ruchu robotniczego. Analiza międzynarodowej sytuacji politycznej winna wziąć pod uwagę nasze zadania, jako ruchu proletariackiego, narodowo-wyzwolenczego i zarazem internacjonalistycznego.

Świat zmienia oblicze

W syntetycznym skrócie można obecnie epokę dziesięciu lat scharakteryzować w sposób następujący: druga wojna światowa, która wstrząsnęła życiem całej ludzkości skończyła się historycznym zwycięstwem nad faszyzmem. Była ona wynikiem głębokiego kryzysu światowej gospodarki kapitalistycznej w epoce monopolistycznej, imperialistycznego kapitalizmu, zżeranego wewnętrznymi sprzecznościami i wyprzedzającego się w faszystowskie formy. Ludzkość stała przed strasliwym niebezpieczeństwem faszystowskiego barbarzyństwa i degeneracji. Naród żydowski najbardziej krwawo odczuł to barbarzyństwo, tracąc jedną trzecią część swej biologicznej substancji. Zwycięstwo faszyzmu oznaczałoby zagładę całego narodu żydowskiego.

Dzięki potężnemu Związkowi Radzieckiemu i jego bohaterkiej armii, faszyzm został zdruzgotany. Związek Radziecki mógł tego dokonać jedynie dzięki nowej, socjalistycznej gospodarce, dzięki kolektywizacji wsi i potężnej industrializacji kraju, dzięki rewolucji kulturalnej. Ostatnia wojna światowa wykazała dobitnie przewagę systemu socjalistycznego nad kapitalistycznym, zwycięstwo idei socjalizmu.

Dzięki temu trójomfowi zmieniła się mapa świata. Poza Związkiem Radzieckim powstał szereg republik ludowych, w których objęła władzę klasa robotnicza, związana sojuszem z chłopami i pracującą inteligencją. 1000 milionów ludzi w Europie, poza Związkiem Radzieckim, przeprowadza obecnie pod kierownictwem partii robotniczych — rewolucję socjalną, kroczy ku socjalizmowi. W krajach demokracji

ludowej następuje głęboka kulturalna i psychologiczna rewolucja w duchu humanizmu, miliony mas budzą się do nowego, szczęśliwego życia w ustroju sprawiedliwości społecznej.

Na Dalekim Wschodzie następują rewolucyjne przemiany o znaczeniu historycznym. Wielkie zwycięstwo chińskiej armii ludowej i komunistycznej partii Chin oznacza bankructwo imperializmu i kapitalizmu, koniec złudzenia o wszechpotęgę pieniądza. — Imperializm amerykański stracił w Chinach sześć milionów dolarów, zaś rezultat jest taki, że lud chiński przepędził imperialistów i ich chińskich sługusów. Nad Nankinem, Pekinem i Szanghaem powiewają czerwone sztandary. Zwyciężyła wola ludu. Jest to również dla nas nauka, że naród jest nieprzeciętny, gdy mobilizuje wszystkie swe siły w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie, gdy na czele walki stoi awangarda narodu: rewolucyjna, marksistowska, narodowo-wyzwolencza partia robotnicza. Wkrótce 450 milionów ludzi w Chinach dokona u siebie rewolucji socjalnej, stanie się potężnym czynnikiem w polityce światowej. Łącznie, obóz postępu obejmie 750 milionów ludzi, stanie się niezwyciężoną siłą.

Narody uciśnione walczą z imperializmem

Poza Chinami widzimy wrzenie i walkę z imperialistycznymi ciemiężcami we wszystkich niemal krajach azjatyckich. W Indonezji trwa niemal bezustannie podziemna walka obozu niepodległościowego i ludowego z holenderskimi imperialistami. W Vietnamie panuje nad masami nie okupant francuski i jego marionetka Bao-Dai, lecz rewolucyjny przywódca mas ludowych Ho-Hin-Minh. W Birma i na Malajach trwa niemal permanentna walka partyzancka z brytyjskimi okupantami. „Komunistyczne widmo” nie daje spać Bevinowi i innym sługusom imperializmu. Płomień walki narodowo-wyzwolenczej i rewolucji socjalnej obejmuje coraz większe połacie świata. Również w Indiach rośnie wrzenie mas. Po zdobyciu pozornej „niepodległości” pod brytyjską kuratelą, Pandit Nehru, dawny „lewicowy” socjalista i przywódca związanej z nim „partii kongresowej” zeszedł na manowce klasycznego socjalizmu, zapomnieli o hasłach socjalistycznych i uzależniają obecnie Indie od anglo-amerykańskiego imperializmu. Panuje tam nadal nędza i głód. Niechaj będzie to nauką dla wielu żydowskich „socjalistów”, którzy również zamierzają wysiąść na „przystanku Niepodległości”.

Partia komunistyczna w Indiach rośnie z dnia na dzień, licząc obecnie przeszło 100 tysięcy członków. Opanowała ona przy pomocy ludowej partyzantki szereg prowincji w Halderabadzie, w okolicy Madras, Malabaru i Tanjore. Przeszło 70 procent

członków Panhinduskiego Kongresu Związków Zawodowych, liczącego 800 tysięcy członków, znajduje się pod wpływem ruchu komunistycznego. — Przewodniczący Kongresu Związków Zawodowych Dange ukrywa się i działa z konspiracji. Nehru zaczyna tworzyć żółte związki zawodowe na wzór kapitalistycznych. Z partyzanckich oddziałów rewolucyjnych powstaje obecnie hinduska armia ludowa, narzędzie walki klasy robotniczej o władzę i socjalizm. Dla nas, proletariackich syjonistów ma panująca obecnie „burza na Azję” szczególne znaczenie. Jesteśmy częścią składową frontu antyimperialistycznego. Musimy ze wszystkimi ludami, walczącymi o wolność i niepodległość, nawiązać ścisły kontakt, zawrzeć przymierze walki.

Również w Europie rośnie ruch rewolucyjny. We Włoszech potężny, bohaterki strajk robotników rolnych zakończył się zwycięstwem. Wzrost włoskiej partii komunistycznej i zwycięstwo lewicy w partii socjalistycznej świadczą o narastaniu fali rewolucyjnej. Imponujący strajk i miliona pracowników państwowych we Francji jest dowodem, jak słabe są podstawy reakcyjnego rządu francuskiego. Anglię zalewa fala strajków: robotników portowych, kolejarzy i innych. Rada Związków Zawodowych stolicy Wielkiej Brytanii znajduje się pod wpływem partii komunistycznej, podobnie jak szereg wielkich związków zawodowych — górników, mechaników, pracowników naukowych i innych.

Walka dwóch systemów

Kapitalizm światowy widzi wzbierającą falę rewolucyjną i czuje się zagrożony. Pod kierunkiem swej awangardy — kapitalizmu Stanów Zjednoczonych, przeszedł on do ofensywy przeciwko klasie robotniczej, zmierzając do nowej wyprawy krzyżowej przeciwko bastionowi socjalizmu, Związkowi Radzieckiemu. Walczą obecnie ze sobą — nie „Wschód” i „Zachód” — lecz dwa systemy społeczno-gospodarcze: eksploatacyjny, spekulacyjny kapitalizm, system chaosu gospodarczego, bezrobocia i wojny — z systemem planowej, racjonalnej socjalistycznej gospodarki, która służy narodowi, milionowym masom ludowym, ludziom pracy. Toczy się więc międzynarodowa walka klas.

Dwie są podstawowe przyczyny kapitalistycznej ofensywy: gospodarcza — imperializm nie chce zrezygnować ze straconych źródeł surowcowych i rynków zbytu, oraz polityczna — obawa przed re-

wolucją socjalną.

Na czele kapitalistycznej ofensywy stanęły Stany Zjednoczone, gdyż kapitalizm europejski wyszedł z drugiej wojny światowej ogromnie osłabiony i stoi na progu bankructwa. Imperializm brytyjski stacza się i rozpada się w oczach. Również zwycięstwo Izraela w walce o niepodległość było jednym z elementów brytyjskiej klęski. Anglia staje się finansowo i gospodarczo amerykańską półkolonią. Kapitalizm francuski i włoski popadł całkowicie w amerykańską niewolę; również inne kapitalistyczne kraje w Europie i Azji uzależniają się coraz bardziej od Ameryki. Monopolistyczny kapitalizm Stanów Zjednoczonych pragnie ujarzmić cały świat przy pomocy planu Marshalla. Od potężnej koncentracji kapitału i militarystyki państwa poprzez utworzenie 300 baz wojskowych na całym świecie prowadzi drogę do agresywnego, antyradzieckiego paktu atlantyckiego, nowego antykominternu.

Haniebna rola imperializmu anglosaskiego

Imperializm amerykański pomaga cynicznie monarcho-faszystowskiemu bandytom w Grecji, którzy mordują tysiące demokratów i bojowników o wolność. Kapitał amerykański pakuje ze współnikiem Hitlera, z katem Franco i z sojusznikami Hitlera, feudałami arabskimi. Rządząca reakcja amerykańska popiera wszelkie faszystowskie kanale i wyrzutki wszystkich narodów, przyjmuje ich z otwartymi ramionami jak miłych gości, zaciąga jako kondotierów imperializmu, przeistacza kapi-

talistyczną Amerykę w polityczną kloakę świata, zaś wypędza z niej bojowników o wolność i postęp.

Anglosaski imperializm odbudowuje potęgę gospodarczą i wojskową reakcyjnych Niemiec, wbijając tym nóż w plecy narodu żydowskiego.

Imperializm łamie autorytet ONZ, pragnąc przekształcić tę organizację w swe posłuszne narzędzie. Reakcja amerykańska nie przestaje potrzasać bombą atomową,

podsyca bezustannie histeryczną psychozę wojenną. Cała ta kampania wymierzona jest przeciwko Związkowi Radzieckiemu i demokratom ludowym. Społeczny sens tej nagonki jest jasny: kapitalizm światowy pragnie przy pomocy swych socjaldemokratycznych sługusów zahamować marsz klasy robotniczej i uciśnionych narodów do socjalizmu, do społecznego i narodowego wyzwolenia.

To się jednak nie może udać koła historii nie da się odwrócić. Podobnie jak po epoce feudalizmu zapanował kapitalizm, tak po okresie kapitalistycznym, który ma się już ku upadkowi, musi zapanować ustrój socjalistyczny.

Przeciwko blokowi wojny utworzył się potężny front pokoju, który obejmuje setki milionów ludzi pracy. Żydowscy robotnicy Izraela i całego świata z partią Mapam na czele stanowią część tego frontu co znalazło swój wyraz na wielkim Kongresie Pokoju w Paryżu front pokoju jest nieprzeciętny, jak nieprzeciętny jest postęp ludzkości.

Jeśli jednak imperialiści odważą się na sprowokowanie nowej wojny, o ile ośmielią się podnieść rękę na Związek Radziecki, czeka ich niechybnie los Hitlera.

Izrael na tle sytuacji międzynarodowej

Robotnicy państwa Izrael obserwują z niepokojem, jak imperializm anglosaski snując sieć niecznych intryg na Bliskim Wschodzie i pragnąc wciągnąć państwo Izrael do planowanego paktu śródziemnomorskiego, wraz z monarcho-faszystowską Grecją, reakcyjną Turcją i feudalnymi krajami arabskimi. Imperialiści chcą omołwić młode państwo żydowskie siecią finansowych i wojskowo-strategicznych więzów, dławiąc w ten sposób jego istotną niepodległość. Musimy wezwać masy żydowskie do czujności. Musimy przestrzec żydowskich reakcjonistów i reformistów paktujących z imperializmem, że klasa robotnicza nigdy nie pozwoli, aby państwo Izrael stało się imperialistyczną kolonią i bazą przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Mapam i nasz ruch światowy musi zwrócić większą niż dotychczas uwagę na pracę w Stanach Zjednoczonych, zarówno ze względu na ich kluczową pozycję w obozie imperializmu jak i ze względu na to, że znajduje się tam wielki ośrodek przeszło 5-ciu milionów Żydów. Utworzenie masowej, rewolucyjno-proletariackiej i pioniersko-chalucowej partii Mapam w Stanach Zjednoczonych, związanej politycznie z partią postępową Wallace'a, to palące zadanie chwili. Musimy pamiętać o tym, że Ameryka stoi na na progu wielkiego kryzysu gospodarczego i potężnych wstrząsów socjalnych.

W obliczu ofensywy kapitalizmu niezbędne jest wzmocnienie walki przeciwko dwóm niebezpiecznym zjawiskom. Przeciwko reformistycznemu agentom kapitalizmu w łonie klasy robotniczej, przeciwko obozowi Bevina, Bluma, Spaaka, Saragata, Schumachera i innych zdrajców klasy robotniczej, zawodowych rozbijaczy ruchu robotniczego, notorycznych bankrutów. Stawiają oni poważne niebezpieczeństwo również w narodzie żydowskim, zarówno w państwie Izrael, jak w Stanach Zjednoczonych, Francji i innych krajach. Symboliczna dla reformizmu żydowskiego grupa „Forwer” w Ameryce, to klasyczny przykład degeneracji i zgnilizny politycznej i moralnej.

W walce o pełną suwerenność Izraela

Jednocześnie niezbędne jest wzmocnienie ideologicznej walki z wszelkimi objawami neokosmopolityzmu, przeróżnych „federacji światowych”, „mondializmu”, „Panneurop” itp. maszek służących amerykańskiemu imperializmowi do ukrycia swych dążeń do zapanowania nad światem.

„Teoretycy” imperializmu, kapitalizmu i reformizmu kwestionują obecnie w jawny i cyniczny sposób prawo narodów do niepodległości i suwerenności. My jednak walczycy będziemy o pełną niepodległość narodu żydowskiego, o pełną suwerenność państwa Izrael przeciwko kosmopolityzmowi i nihilizmowi narodowemu.

Będziemy wychowywać masy w duchu płomiennego patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu. (D. c. na str. 5)

Pod znakiem wzmożonej koncentracji narodu i zaostrzonej walki klasowej!

Sytuacja w syjonizmie i państwie Izrael

(Referat tow. N. Sztrachmana, wygłoszony w drugim dniu Zjazdu Zjednoczeniowego)

Pragnę podkreślić już na samym wstępie, że między dwoma tymi pojęciami — syjonizm i Izrael — zachodzi prosty logiczny związek: pojęcia te dopełniają się nawzajem. Syjonizm i Izrael tworzą jedną całość. Są to dwa historyczne czynniki w walce narodu żydowskiego o jego egzystencję i przyszłość. Twierdzenie to potwierdzamy się udowodnić.

Istota syjonizmu w dobie obecnej

Stoimy dopiero u progu nowej epoki w naszej historii, zapoczątkowanej formalnie w listopadzie 1947 roku, a faktycznie w maju 1948. Początkiem tym było powstanie państwa żydowskiego. Nie wyszła jeszcze na polach bitew krew, przełana przez najlepszych synów narodu, którzy na zew syjonizmu pośpieszyli z całego świata, by bronić ojczyznę i budować zręby jej niepodległości. Nie uciła jeszcze walka, a już czyniące są daremne próby rozdzielania wymienionych dwóch pojęć, a nawet przeciwstawienie syjonizmu — państwu Izrael.

Pierwsze tendencje likwidatorstwa ujawniły się wewnątrz obozu syjonistycznego. To tzw. prosyjonistyczni asymilatorzy i filantropijni syjonści z krajów anglosaskich doszli do przekonania, że syjonizm, w ich dotychczasowym ujęciu odegrał już swoją rolę. Dla nich właśnie syjonizm był zawsze rozwiązaniem kwestii innych Żydów. Sami zadawali sobie co najwyżej datkiem pieniężnym.

Przypomnijmy dyskusję T. Herzla z baronem Hirszem, prowadzoną prawie pół wieku temu. Znany filantrop baron Hirsch wydał w owym czasie ogromne sumy na kolonizację Żydów w Argentynie i nie doceniał momentu patriotycznego w planach dra Herzla skolonizowania Palestyny. Herzl napisał wówczas do barona, tłumacząc przyczyny istniejącej między nimi różnicy zdań: „Sie sind ein Geldjude und ich bin ein Geistjude”. Historia przeszła do porządku dziennego nad żydowskim baronem i jego filantropijnym dziełem. Prawdopodobnie historia postąpi tak samo z współczesnymi filantropami — syjonistami. Istota syjonizmu była i pozostała ideą koncentracji większości narodu w samodzielnym państwie, a nie żadne częściowe rozwiązanie kwestii żydowskiej.

Pragnę również omówić inną jeszcze krytykę syjonizmu politycznego. Powinniśmy ustosunkować się do jak największą powagą do dyskusji ideologicznej, prowadzonej z przeciwnikami syjonizmu w obozie robotniczym. Dyskusję tę podjęli z nami wypróbowani przyjaciele narodu żydowskiego, ci sami, którzy na swych sztalach wypisali i własną krwią przypieczętowali prawo narodów dużych i małych do samookreślenia. Należy przypomnieć: dyskusja w zasadzie nie jest nowa. Dziesiątki lat prowadził proletariacki syjonizm dyskusję w obozie robotniczym na temat praw narodu żydowskiego do niepodległości, na temat konieczności rozwiązania kwestii żydowskiej poprzez koncentrację terytorialną.

Możemy dziś stwierdzić, że pierwsze etapy dyskusji zakończyliśmy zwycięsko. Niepodległe państwo Izrael powstało przy pełnym poparciu rewolucyjnej części klasy robotniczej z ZSRR i krajami demokracji ludowej na czele. Prawa historycznej dyktantki sprawiły, że traktowane dawniej — jako szkodliwa iluzja — państwo żydowskie, stało się w obecnych warunkach rzeczą zrozumiałą i konieczną. Z tego rozwoju wypadków pragniemy wyciągnąć dalsze wnioski. Jesteśmy pewni, iż przyjdzie dzień, w którym również proces koncentracji Żydów w Izraelu będzie uznany przez całą klasę robotniczą, jako zjawisko, wynikające z prawa narodu do samookreślenia. Nie widzimy i nie mamy żadnej sprzeczności między walką o zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach, a między zjawiskiem powrotu Żydów do niepodległej ojczyzny.

Przekonanie nasze opieramy na historycznych i naukowych podstawach. Oparte na światopoglądzie marksistowskim przewidywania B. Borochowa i praktyka 50 lat odbudowy Palestyny — w zupełności potwierdziły założenia ideowe proletariackiego syjonizmu. Jesteśmy pewni, iż bliski jest dzień, kiedy prawda o konieczności dziejowej syjonizmu będzie ogólnie uznana, gdyż jest ona jedyną logiczną konsekwencją faktu uznania państwowości żydowskiej w Izraelu.

Nieprzekonywująca i śmieszna wydaje się próba przeciwstawienia syjonizmu — jako „wroga” — państwu Izrael i jego ludności. Jiszuw żydowski w Palestynie był i pozostał awangardą syjonizmu. Krwa wa walka przeciw imperializmowi brytyjskiemu w Palestynie, prowadzona o wolną imigrację, o wielką aliję, najwyraźniej chyba świadczy o całej bezsensowności prób przedstawiania syjonizmu jako „gnębielcy” Izraela. Przeciwnie. Wojna na wyzwolenie Żydów w Palestynie była ostatnim ogniem walki, jaką naród nasz prowadził przeciwko wrogowi syjonizmu

nr 1 — Bevinowi i jego imperialistycznej polityce. Z powyższego wynika, iż każda próba ograniczenia syjonizmu do roli inkasenta datków na rzecz Funduszu Narodowych, lub do roli ligi platonicznych przyjaciół Izraela — oznacza przekreślenie istoty żydowskiego narodu ruchu wyzwolenieckiego, celem którego jest koncentracja większości narodu na terytorium Palestyny. Do osiągnięcia powyższego celu jest jeszcze bardzo daleko. Wprawdzie jiszuw żydowski w Polsce stanowi tylko około 1 proc. narodu, nie wolno zapominać decydującego faktu, że w ogóle poza granicami Izraela pozostaje aż 93 proc. Żydów. Ta tragiczna dysproporcja jest najbardziej — charakterystyczną cechą naszej epoki. Stąd wypływają wszystkie aktualne zadania naszego ruchu.

Podstawowe zadanie — Koncentracja narodu w kraju ojczystym

Zasadniczym zagadnieniem syjonizmu w naszej dobie jest repatriacja narodu. Problem ten stoi dziś na zupełnie nowej płaszczyźnie. Do maja 1948 roku sprawa polegała na przełamaniu drakońskich ograniczeń „Białej Księgi” i otwarciu na oścież bram kraju dla tych, którzy się do nich dobijają. Dziś sprawa polega na spro wadzeniu do kraju poprzez otwarte już bramy setek tysięcy Żydów i wciągnięciu ich w normalne życie gospodarcze państwa. Nowa ta problematyka stawia nas przed nowymi zadaniami. W okresie drakońskich zarządzeń Bevina najważniejszą rzeczą było mobilizować wszystkie siły polityczne i materialne do walki przeciw mandatowi brytyjskiemu i jego kolonialnej polityce. W dobie niepodległości Izraela, gdy dziesiątki tysięcy imigrantów przy bywają każdego miesiąca do kraju, ciągnąc na ruch syjonistycznym następujące zadania:

- 1 Wychować masę ludową narodu w duchu patriotyzmu, umiłowania własnego narodu, państwa żydowskiego i syjonizmu związanego z walką o postęp społeczny.
- 2 Stworzyć silny ruch chalucoży, zdolny do wypełnienia zadań kolonizacji i odbudowy kraju.
- 3 Zebrać niezbędne środki materialne, które umożliwią realizację ogromnych planów imigracji i kolonizacji.

Musimy zdać sobie sprawę, iż bez wychowania i krzewienia świadomości syjonistycznej, w naszym ujęciu tej idei szczególnie w krajach kapitalistycznych, zdarzyć się może, iż wkrótce już staniemy wobec braku rezerwy alij. Musimy pamiętać, że bez ruchu chalucożowego, który sta nie do pracy na najtrudniejszych i najbardziej niebezpiecznych odcinkach, by wzmo cnić kraj militarnie i gospodarczo, stanie syjonizm w połowie drogi i nie potrafi przebudować ekonomicznej struktury narodu oraz założyć podwalin pod zdrową gospodarkę państwową.

Wreszcie, bez odpowiednich środków finansowych, znaczna część planów rozwoju Izraela pozostanie w archiwach.

Zadania nasze są ciężkie. W wypełnieniu ich pomocna nam będzie idea borochoizmu, która traktuje syjonizm jako zjawisko

Izrael na arenie międzynarodowej

Sytuacja Izraela na arenie międzynarodowej znajduje wiernie odzwierciedlenie w obecnej fazie pertraktacji w Lozannie. Kilka tygodni temu kierownicy izraelskiej polityki zagranicznej uważali poparcie USA, w sprawie przyjęcia Izraela do ONZ za dowód przyjaznego ustosunkowania się tego mocarstwa do państwa żydowskiego. Rozwój pertraktacji z przedstawicielami napastniczych krajów arabskich w Lozannie jest jeszcze raz zdemaskował niecną rolę imperializmu amerykańskiego w konflikcie palestyńskim.

Na skutek jawnej inicjatywy dyplomacji amerykańskiej podniesiona została w obecnej chwili sprawa uchodźców arabskich i granic Izraela w sposób, nie mający nic wspólnego ani z niedolą uchodźców, ani ze stosunkami żydowsko-arabskimi. Znana sa „humanitaryzm” i „troska o

skro historyczne, jako konieczność dziejowa. Dotychczasowe osiągnięcia politycznego i konstruktywnego syjonizmu będą spełniały niewątpliwie rolę czynników pozytywnych w naszej pracy.

Również obiektywny rozwój sytuacji w krajach o ustroju kapitalistycznym zaostrzy kwestię żydowską i coraz dobitniej wskaże na jedyne pełne i pozytywne rozwiązanie tej kwestii w kierunku koncentracji terytorialnej i przebudowy społeczeństwa żydowskiego. Dochodzące nas wiadomości o wzmożonym antysemityzmie w Anglii, Stanach Zjednoczonych, Południowej Afryce i innych krajach kapitalistycznych, są zapowiedzią niebezpieczeństwa neofaszyzmu i potwierdzają słowa B. Borochowa:

„Póki istnieje ustrój kapitalistyczny, czarne siły w łonie społeczeństwa nie zaniechają „rozwiązania” kwestii żydowskiej przy użyciu najbardziej gwałtownych środków”.

Prawidłowość tego zjawiska — dopóki istnieje jiszuw żydowski w warunkach kapitalistycznych — będzie jedynie negatywnym czynnikiem, który przyspieszy proces — repatriacji.

KONCENTRACJA NARODU A IZRAEL. Problem koncentracji narodu jest sprawą wspólną ruchu syjonistycznego i państwa Izrael. Tylko wspólnie potrafią syjonizm i Izrael rozwiązać to zagadnienie w zupełności i do końca. Jakież więc są zadania państwa wobec problemu repatriacji?

Jeśli ciężar przygotowania alij spada na ruch syjonistyczny i jego organizacje, to na barki państwa spada brzemień stworzenia warunków absorpcji masy imigrantów. Sprawa absorpcji — dziś jedno z najważniejszych zagadnień Izraela — daleko nie jest zagadnieniem li tylko organizacyjno-technicznym. Jest ona głęboko związana z sytuacją społeczną, gospodarczą i polityczną państwa Izrael.

Nie jest rzeczą przypadkową, że sprawa absorpcji stanowiła centralne zagadnienie odbytej nie dawno VII-ej Konferencji Histadrut Haowdim i wszystkich innych konferencji w ostatnim okresie czasu. Nie ma dziedziny w życiu państwa Izrael, która nie byłaby bezpośrednio związana z problemami absorpcji alij.

Walcą o prawdziwą suwerenność Izraela daleko nie jest zakończona. Poddanie się naciskowi anglo-amerykańskiemu w sprawie granic, szczególnie Negewu, oznaczałoby pogorszenie sytuacji wojskowej i politycznej kraju. Lecz nie tylko to. Oznaczałoby to bowiem równocześnie ograniczenie możliwości absorpcyjnych kraju.

Włączenie się Izraela w jakikolwiek plan gospodarczo-polityczny USA oznaczałoby nie tylko zdradę interesów pokoju światowego, ale oznaczałoby również ingerencję amerykańską i kontrolę nad sprawami wewnętrznymi Izraela, włączając w to zagadnienie alij i absorpcji.

Można sobie z góry przedstawić, w jakim kierunku poszłyby kontrola amerykańska. Byłaby to ta sama polityka demograficzna i ekonomiczna, jaką stosował imperializm w Kanadzie, Austrii, Nowej Zelandii i we wszystkich zmarzłolizowanych krajach Europy. Będzie to polityka stagnacji w rozwoju gospodarki i ludności Izraela, polityka bezwzględnej ograniczenia alij.

Kontrola amerykańska byłaby tym twardsza, że nie tylko my, lecz również czynniki imperialistyczne, zdają sobie sprawę z rewolucyjnej roli, jaką wypełnia obiektywnie na Bliskim Wschodzie dzieło odbudowy Palestyny jej klasa robotnicza.

Reasumując wolno nam stwierdzić, iż obecna sytuacja Izraela na arenie międzynarodowej zagraża w tej samej mierze suwerenności Izraela co i palącym sprawom koncentracji najszerszych rzesz narodu.

Sytuacja wewnętrzna w kraju

Sytuacja w syjonizmie i w Izraelu.

walki klasowej. Konflikt między pracą a kapitałem przybiera formy tysięcy drobnych i codziennych potyczek i sprzeczności pomiędzy interesami imigranta, robotnika, rolnika z jednej strony — a polityką stosowaną przez obecny rząd — z drugiej. Jakby to nie wydawało się na pierwszy rzut oka paradoksalne, to jednak tocząca się pomiędzy Mapam i Mapai walka, jest najwyraźniej wyrazem politycznym zmagania się dwóch światów — postępu przeciw wsteczniemu. W zmaganiu tym Mapai broni świadomości i nieświadomości interesów ustroju żydowskiego, podczas gdy Mapam reprezentuje prawdziwe interesy izraelskiej, a tym samym międzynarodowej klasy robotniczej.

Toczy się zacięta walka o władzę, a nie o teki ministerialne, tak usiłuje to przedstawić Mapai. Wyniki tej walki zdecydowały — nie — jak myślał niektórzy prymitywnie — o tym, kto zasiądzie na fotelu ministerialnym, lecz o całym szeregu codziennych i szarych spraw, jak płaca robotnika, stopy życiowa, ubezpieczenia społeczne, prawo do wychowania, ceny artykułów pierwszej potrzeby, prawo do pracy i t. d.

Dosyć zapoznać się choćby tylko pobieżnie z t. zw. „planem oszczędności” rządu Ben Gurion, by przekonać się, że polityka wewnętrzna rządu koalicyjnego zmierza jedynie do obarczenia klasy robotniczej nowymi ciężarami, wynikającymi z obecnych trudności ekonomicznych kraju. Zamarzanie płac, przy jednoczesnym wprowadzeniu systemu pracy akordowej, obniżenie ceny produktów rolnych przy jednoczesnym tolerowaniu spekulacyjnych zysków importerów i hurtowników, ustanowienie arbitrażu rządowego w konfliktach z pracodawcami przy nie zagwarantowaniu prawa strajku — oto zasadnicze linie polityczne obecnego rządu. Zastępują one na określenie antyrobotniczych i antydemokratycznych. Charakterystyczne jest przy tym, iż młoda burżuazja izraelska nie czuje się na siłach, by sama wystąpić na arenę walki klasowej. Rolę najemnika w walce o jej interesy wypełnia przeto reformistyczna Mapai.

Rola Mapam

W takich to warunkach awangardowa partia naszego ruchu Mapam wzięła na siebie historyczne zadanie. Zjednoczona Partia Robotnicza Izraela jest dziś największą siłą rewolucyjną w kraju. Dynamika rozwoju, w którym coraz bardziej dojrzeją warunki dla objęcia władzy w państwie przez klasę robotniczą, zastanie rewolucyjną siłę, dojrzałą i gotową do wzięcia na swe barki tego zadania. Siłą tą jest Mapam.

Partia ta złożyła w ostatnich miesiącach wiele dowodów swej siły. Mapam nie tylko krytykowała i zdemaskowała prawdziwy charakter „planu oszczędnościowego”. Mapam wysunęła własny program gospodarczy, ze śmiałym planem nacjonalizacji wielkiego przemysłu i banków, upaństwowienia importu, zreformowania systemu podatkowego, poparcia dla

rolnictwa i obrony praw robotnika. Mapam dosłownie zmusiła VII-mą Konferencję Histadrut Haowdim do podjęcia politycznej dyskusji na temat roli i zadań związków zawodowych w państwie. „Histadrut Haowdim nigdy nie będzie filią gabinetu rządowego — oświadczył w imieniu delegatów Mapam — Ben Aharon.

„Nie uznajemy nigdy żadnych rozbijających organizacji zawodowych i będziemy nadal uważać Światową Federację Związków Zawodowych jako jedyną między narodową reprezentację robotniczą” — oświadczył tow. J. Gothelf w imieniu Mapam i Maki.

Towarzysze! Walka klasowa we wszystkich jej ekonomicznych i politycznych formach, trwa. Niewątpliwie przybierze jeszcze ona na sile. Żadne manewry Mapai nie mogą osłabić naszej walki przeciwko burżuazji żydowskiej i żydowskiemu reformizmowi. Żydowska Partia Robotnicza, którą tworzymy dzisiaj, będzie wespół z Mapam prowadzić tę walkę o hegemonię rewolucyjnego proletariatu żydowskiego przeciwko koalicji socjal-opportunizmu z klero-burżazją, przeciwko koalicji, której polityka stoi w sprzeczności z interesami klasy robotniczej i syjonizmu.

Widzimy w rezultacie, iż sytuacja w syjonizmie stoi pod znakiem wzmoczonej repatriacji, a problematyka izraelska pod znakiem zaostrożonej walki klasowej.

Może się wydawać, iż zachodzi sprzeczność — pomiędzy walką klasową a procesem koncentracji narodu. Tak rzeczywiście sądzą niektórzy, gdy radzą nam zrezygnować ze syjonizmu na korzyść walki klasowej. Inni znów uważają, że powinniśmy odrzucić program walki klasowej na korzyść programu syjonistycznego.

Zadaniem naszego ruchu jest **POZOSTAĆ WIERNYM I WYWALCZYĆ ZWYCIĘSTWO KONCEPCJI SOCJALISTYCZNEGO SYJONIZMU.**

Prawidłowym zjawiskiem i koniecznością dziejącą jest syjonizm, jako rozwiązanie kwestii żydowskiej. Prawidłowym zjawiskiem i koniecznością historyczną jest socjalizm jako rozwiązanie wszystkich problemów społecznych.

Koncentracja Żydów musi — siłą rzeczy — zaostroić walkę klasową w Izraelu i doprowadzić do zwycięstwa socjalizmu. Zaostrożona zaś walka klasy robotniczej w Izraelu siłą rzeczy powiększy możliwości absorpcyjne w kraju i tym samym dopomoże procesowi repatriacji i koncentracji Żydów.

Króćmy po drodze, która wcale nie jest krótsza, a jednak — jest to najkrótsza droga, prowadząca do narodowego i społecznego wyzwolenia naszego narodu. Nie czujemy się ośmieszeni. Widzimy codzienny związek między naszym losem, a walką postępowej ludzkości o demokrację i socjalizm.

Żydowski ruch narodowyzwoleńczy — ruchem antykosmopolitycznym

Interesy syjonizmu pokrywają się w zupełności z interesami obozu pokoju, wielomilionowego antyimperialistycznego obozu wszystkich krajów świata.

Niesłuszne są sugestie, iż syjonizm we wszystkich swych odcieniach, jest ideologią kosmopolityczną. Jest faktem niezależnym od nas, iż rzeczywistość żydowska przeobraża się w granicach państw wszystkich kontynentów. Faktem pozostaje również, iż mimo rozproszenia wszystkie poszczególne odłamy naszego narodu, tworzą jeden żywy organizm, jeden naród. Jego ruch narodowo-wyzwoleńczy nie ma nic wspólnego z kosmopolityzmem — jest on w istocie swej antykosmopolityczny.

Kosmopolityczne tendencje w naszym życiu wykryć można w procesie powierzchownej asymilacji, która obejmuje cienką warstwę plutokracji i nihilistycznej inteligencji. Należy do patriotycznego ruchu ludowego, który prowadzi nieustanną walkę przeciw własnej i obcej reakcji. Jest nie tylko naszym prawem, ale i naszym obowiązkiem stanąć na czele żydowskiego ruchu patriotycznego. W deklaracji 9-ciu partii marksistowskich, przyjętej w Warszawie, powiedziano m. in.:

„Partie komunistyczne powinny stanąć na czele oporu wobec planów imperialistycznych ekspansji i agresji we wszystkich dziedzinach — państwowej politycznej, ekonomicznej i ideologicznej, powinny one jednocześnie i łączyć swoje wysiłki na podstawie wspólnej antyimperialistycznej i demokratycznej platformy oraz skupić wokół siebie wszystkie demokratyczne i patriotyczne siły swych narodów”.

Takie sformułowanie dotyczy się w równej mierze krajów demokracji ludowej, gdzie klasa robotnicza zdobyła już władzę i buduje socjalizm, jak i krajów ustroju kapitalistycznego, gdzie klasa robotnicza prowadzi walkę o suwerenność i przeciwko agresji amerykańskiego imperiali-

zmu. Nie kto inny, tylko Francuska Partia Komunistyczna dała przykłady prawdziwego patriotyzmu francuskiego w odróżnieniu od fałszywego „patriotyzmu” socjalreformistów. Nie ma też podstaw dla przeciwstawiania syjonizmu patriotyzmowi. W naszym rozumieniu, syjonizm jest to patriotyzm, który nie dzieli lecz łączy narody w jedną bratnią rodzinę.

Na pozycjach patriotyzmu i internacjonalizmu

Daliśmy mnóstwo dowodów żydowskiego „patriotyzmu i internacjonalizmu”. Partie nasze brały najwyższy udział we wszystkich politycznych i gospodarczych poczynaniach polskiej demokracji ludowej. Najlepsi nasi towarzysze walczyli w latach okupacji ramię przy ramieniu z bojownikami Armii Ludowej przeciwko hitlerowskiemu okupantom. Towarzysze nasi przebyli bohaterski szlak — od Lenina do Berlina. Nie mało wczorajszych kościuszkowców znajduje się dziś na froncie Izraela, broniąc suwerenności państwa żydowskiego. Oto przykład patriotyzmu i internacjonalizmu. Nie mało przodowników pracy wychowanych przez nasze partie w Polsce, znajduje się dziś na pozy-

cjach gospodarczych w Izraelu, wzmacniając potencjał ekonomiczny młodego państwa. Oto nasz patriotyzm i internacjonalizm. Jeśli zajdzie potrzeba, towarzysze nasi — gdziekolwiek by się znajdowali — nadal gotowi będą walczyć i krew przelać za niepodległość i niezależność Polski Ludowej. Tak rozumiemy i tak realizujemy nasz patriotyzm.

Żyjemy w decydującej epoce naszego narodu. Zdajemy sobie sprawę, z niebezpieczeństw wewnętrznych i zewnętrznych, grozących syjonizmowi i zamierzających pozbawić go jego istotnej treści. Oświadczamy otwarcie: jest droga prowadząca do likwidacji syjonizmu — jest to droga koncentracji mas żydowskich w swej ojczyźnie.

I zewnątrz i wewnątrz zagrożona jest suwerenność i przyszość państwa Izrael. Oświadczamy otwarcie: jest jedyna droga do likwidacji tych niebezpieczeństw — objęcie władzy przez rewolucyjną klasę robotniczą.

Nowo powstała Żydowska Partia Robotnicza w Polsce, w świetle sytuacji w syjonizmie — i w Izraelu, podwoi swoje wysiłki w walce o hegemonię klasy robotniczej w życiu żydowskim, w walce o rychłą realizację proletariackiego syjonizmu.

Nacisk imperialistów i odpowiedź mas ludowych

(Korespondencja N. Grüssa z Tel-Awiwu)

W rok czasu po uzyskaniu niepodległości rząd nasz wniósł do parlamentu projekt „normalnego” rocznego budżetu państwa.

Budżet ten odnosi się do okresu od 1-go kwietnia 1949 r. czyli z podaniem go do wiadomości trochę się spóźniono.

Zdaniem niektórych nie jest to nieszczerze. Jeśli bowiem czekało się na własne państwo 2000 lat, to można również poczekać na budżet jeszcze dwa miesiące?...

Rozważmy jednak jak ten budżet jest zbudowany.

Ogólny biorąc dzieli się on na dwie części: normalny budżet dochodów i rozchodów rządu, który wyraża się sumą 41 milionów funtów oraz tzw. plan odbudowy, który przewiduje wydatki w sumie 62 milionów funtów, pochodzącej ze źródeł poza budżetowych. W tej drugiej części budżetu zawarta została również część pożyczki amerykańskiej w wysokości 22 milionów funtów.

Warto zwrócić uwagę na następujące charakterystyczne pozycje tzw. właściwego budżetu. Otóż z relacji min. skarbu wynika, że wy-

datki na oświatę i wychowanie (wliczając subsydia Agencji Żydowskiej na ten cel) wynoszą 2,5 milionów funtów, zaś sumy przeznaczone na utrzymanie ministerstwa policji osiągnęły cyfrę 2 milionów 400 tysięcy funtów.

Samo zestawienie tych dwóch liczb daje nam dostateczny obraz taktyki stosowanej przez reformistycznie — klerykalną koalicję w polityce wewnętrznej.

Po stronie dochodów najważniejsze miejsce zajmują oczywiście podatki. Ale jakie są te podatki? Oczywiście — pośrednie, czyli takie, które w ten lub inny sposób ściągane są z całej ludności. W ogólnym bilansie — podatki pośrednie stanowią dwie trzecie dochodów, bezpośrednie zaś jedną trzecią.

Rzeczniczy koalicji rządowej motywują — w przypływie szczerości — taki stan rzeczy pragnieniem przyciągnięcia kapitałów prywatnych z całego świata żydowskiego. Gdyby bowiem — twierdzą oni — nakładało się wysokie podatki na kapitalistów — to zagraniczni bogacze wstrętniliby się inwestowania kapitałów w Izraelu...

Z działalności Rady Naukowej Izraela

TEL AWIW (Obsł. wł.) Otrzymała się tu konferencja prasowa z udziałem przewodniczącego nowoutworzonej Rady Naukowej, pozostającej pod auspicjami Rady Ministrów, prof. S. Samborskiego. Przewodniczący Rady podał do wiadomości wyniki rejestracji pracowników naukowych, przebywających na terenie Izraela. Stwierdzono, że w chwili obecnej zamieszkuje w Izraelu około 800 uczonych, czyli na każdy tysiąc mieszkańców przypada jeden pracownik naukowy, co nie stanowi mniejszego odsetka, niż w Stanach Zjednoczonych.

Ilość ta — zdaniem prof. Samborskiego — nie jest wystarczająca, gdyż w pewnych gałęziach przemysłu skoncentrowała się zbyt wielka ilość pracowników naukowych, podczas gdy w innych dziedzinach odczuwa się braki sił naukowych.

Prof. Samborski podał dalej, że Rada Naukowa składa się z 12 osób, z tego siedmiu członków mianuje się indywidualnie, pozostali zaś wchodzi w skład Rady jako przedstawiciele poszczególnych instytucji naukowych. W lonie Rady utworzono sekcje, grupujące badaczy z poszczególnych dziedzin nauki. Z końcem czerwca odbyły swe pierwsze posiedzenia sekcje przemysłu, rolnictwa i budownictwa. Obecnie organizuje się sekcję badań i poszukiwań bogactw naturalnych kraju.

Jeden z dziennikarzy zapytał przewodniczącego, czy prawdą jest, jakoby na terenie Negewu odkryte zostały złoża rudy uranowej. Prof. Samborski zaprzeczył tym pogłoskom, lansowanymi ostatnio przez niektóre goniące za sensacją pisma.

Międzynarodowa sytuacja polityczna a walka o pokój i socjalizm

(dalszy ciąg ze strony 3-ej)

W naszej walce o socjalizm i o socjalistyczne państwo żydowskie stawiamy sobie za wzór Polskę Ludową kroczącą ku socjalizmowi, z którą czujemy się serdecznie związane. Historycznie doniosły plan 6-cio letni, kolosalne tempo budownictwa kraju, imponująca rewolucja kulturalna na terenie miast i wsi, bezustannie wzrastająca rola Polski w obozie pokoju i postępu — wszystko to wskazuje na fakt, że Polska kroczy słuszną, rewolucyjną drogą. Nasza partia w Polsce będzie wszystkimi siłami pomagać polskiej klasie robotniczej i jej awangardzie, Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stosunek do ZSRR probierzem postępu

Polska Ludowa będzie dla nas również wzorem przyjaźni ze Związkiem Radzieckim. W świetle doświadczeń historycznych jasne jest, że klasa robotnicza objęła w szeregu krajów władzę w ogromnej mierze dzięki Związkowi Radzieckiemu. Należy w sposób kategoryczny stwierdzić, że w obecnej epoce wzmoczonej walki światowego obozu pokoju i postępu przeciw imperializmowi żaden naród nie osiągnie socjalizmu bez własnej walki wyzwoleni-

czej i bez pomocy tego obozu. Dotyczy to w tej samej mierze narodu żydowskiego i państwa Izrael.

Z tego też wynika, historyczna konieczność naszej zdecydowanej orientacji na Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej kroczącej na czele postępu i socjalizmu, naszego związku z rewolucyjną klasą robotniczą.

Probierzem postępu jest w obecnej epoce stosunek do Związku Radzieckiego.

Cała postępową ludzkość winna skoncentrować się wokół swej awangardy — państwa socjalistycznego.

Dlatego też ostro potępiamy obecnych władców Jugosławii z Tito na czele, którzy łamią potężny front antyimperialistyczny stając się narzędziem w rękę imperializmu.

Jest tylko jedna droga do socjalizmu — droga walki klas, władzy klasy robotniczej dyktatury proletariatu.

Prowadzi do niej rewolucyjna, marksistowska teoria i strategia w skali światowej oraz rewolucyjna organizacja i dyscyplina.

Tą jedynie słuszną drogą prowadził Mapam i nasz ruch światowy żydowską klasę robotniczą do silnego wielomilionowego, socjalistycznego państwa Izrael.

DELEGACJA HISTADRUTU UDA SIĘ NA FESTIWAL MŁODZIEŻY W BUDA- PESZCIE.

Tel-Awiw (Obsł. wł.) Komitet Wykonawczy Histadrut Haowdim postanowił wysłać liczną delegację na Festiwal Młodzieży, który odbędzie się w dniach od 14—28 sierpnia b. r. w Budapeszcie. (Pierwszy Festiwal Młodzieży Demokratycznej po wojnie odbył się jak wiadomo przed dwoma laty w Pradze)

Delegacja Histadrutu będzie się składała z przedstawicieli wszystkich organizacji młodzieży wchodzących w skład Histadrut Haowdim oraz młodocianych przedstawicieli sztuki dramatycznej i choreograficznej. Wraz z delegacją uda się do Budapesztu ekipa sportowa w składzie czterech drużyn: siatkówki, koszykówki, lekkiej atletyki oraz pływaków. Zamiarem organizatorów delegacji jest urządzenie w czasie Festiwalu wystawy izraelskiej, wydanie szeregu ilustrowanych broszur propagandowych, zademonstrowanie kilku filmów palestyńskich.

Polityka rządu w istocie przyciąga kapitalistów, ale nie tylko kapitalistów. Stanowi ona siłę przyciągania również dla różnego rodzaju spekulantów i aferzystów. Taki właśnie aferzysta pojawił się w Izraelu kilka miesięcy temu. Okazał się on przy tym osobnikiem z fantazją. Zamieścił we wszystkich gazetach Izraela olbrzymie ogłoszenia na całą stronę (z własną fotografią) obwieszczać żydom radosną wiadomość, iż zabezpieczy im wszystkim mieszkania.

Był przyjmowany nawet przez osobistości zbliżone do rządu, przedstawiał wielkie plany wywołując w sercach nowych imigrantów nadzieje na szybkie otrzymanie dachu nad głową.

Los jednak chciał, aby pierwszy otrzymał mieszkanie sam inicjator afery, ale nie w mieszkaniu, które miało być przezeń wybudowane, lecz... w więzieniu. Okazało się rychło, że wielki kapitalista nie miał nawet czym opłacić za ogłoszenia, które zamieścił w gazetach, że zamiast setek tysięcy dolarów w amerykańskich bankach ma na swoim koncie, dziesięć dolarów. Znalazł się anonimowy mecenas, który wpłacił dla wspomnianego aferzysty kaucję w wysokości 500 funtów i mini-ster Mozer (takie jest jego nazwisko) znów znajduje się na wolności. Na szczęście nie udało się kapitaliście amerykańskiemu wzbogacić z ostatnich oszczędności ludzi, którzy szukają dachu nad głową.

Odczuwa się ostatnio coraz bardziej wzmagający się nacisk imperializmu anglosaskiego na życie w Izraelu. Wśród mas ludowych fakt ten wpływa na przyspieszenie procesu ich radykalizacji.

W odpowiedzi na żądanie amerykańskich przyjaźni, aby Izrael zrezygnował z części Negewu i przyjął natychmiast arabskich uchodźców, odpowiedzieli robotnicy miast i wsi masowym wstępowaniem do Ligi Przyjaźni „Izrael — ZSRR”. Zjazd tej Ligi, który odbędzie się za miesiąc będzie ukoronowaniem kilkuletniej nieżywej i owocnej jej działalności. Ostatnio założono cały szereg nowych oddziałów Ligi rozpoczęto druk czasopisma „Przyjaźni”, prze-prowadza się uroczystości puşkinowskie w całym kraju.

Masy ludowe nie zapominają kto jest ich prawdziwym przyjacielem.

A oto jeszcze jeden objaw radykalizacji mas robotniczych Izraela. W nowym osiedlu Jaazor (Miszar Hasziwa) odbyły się pierwsze wybory do władz municypalnych. Były to pierwsze wybory wśród nowych imigrantów w ogóle. Wy-bory te przyniosły imponujące zwycięstwo Zjednoczonej Partii Robotniczej Mapam. Spośród jedenastu mandatów uzyskała MAPAM SZESĆ, komuniści — JEDEN i Mapai — CZTERY. Rewizjoniści nie uzyskali ani jednego mandatu. Ciekawa była taktyka bloku religijnego. Wi-dząc, że nastroje wśród ludności osiedla są zdecydowanie antyreliigijne, postanowili klerykalowie... zbojkotować wybory, choć odbywały się one pod auspicjami ministerstwa spraw wewnętrznych, którego kierownictwo spoczywa w ich rękach.

Ciekawe były również formy kampanii przed wyborczej. Plakaty, którymi upstrzone były mury osiedla pisane były we wszystkich możliwych językach: hebrajskim, żydowskim, bułgarskim, rumuńskim, węgierskim a nawet serbskim. Jest to oczywiście przykra konieczność związana z masową imigracją ze wszystkich części świata. Ale czyni się bardzo wiele, celem przyswojenia szerokim masom imigrantów języka hebrajskiego. Do niedawna wydawała Ar-mia gazetę „In der heim” (w domu). Po pewnym czasie zastąpiono żydowską gazetę czasopismem hebrajskim, w którym tekst zaopatrzony był w tzw. interpunkcje a trudniejsze słowa hebrajskie były tłumaczone na język żydowski. W ten sposób realizuje Wydział Kultury ministerstwa obrony „akcję „H” (hebraj-zacji) osiągając znaczne sukcesy...

N. G. ROSS

Refleksje z filmu „Ulica Graniczna”

I.

Nie sposób spojrzeć obiektywnie na dzieło sztuki dotyczące spraw okupacji, spraw świeżo jeszcze malujących się w PAMIĘCI jednych i w WYOBRAŹNI innych. Inaczej reagują na nie repatrianci z ZSRR, a inaczej ci, którzy okupację przeżyli na miejscu, inaczej Polacy, a inaczej Żydzi. Widz — repatriant wychodzi z kina wstrząśnięty: czaszka prawdy o getcie i losie Żydów dotarła do niego PO RAZ PIERWSZY W FORMIE WIZUALNEJ. Widzi, jak żyli jego rodzice, dzieci, krewni. Jest to dlań wielkie przeżycie. Widz, który przetrwał ciężkie czasy w Polsce, wraca do swoich wspomnień: porównuje, waży, bada stosunek filmu do rzeczywistości. Przeciwny widz polski przeżywa film mniej osobliście — obraz działa na niego siłą sztuki. Do piero po wyjściu z kina robi rachunek sumienia, ostrożnie rewidując wywołane przez film wrażenia, pod kątem pokazania „sprawy Polaków”. Żydowski widz natomiast, ciągle jeszcze niezmierznie czuły i wdzięczny za każde dobre słowo o jego narodzie, bez zastrzeżeń zwykle oddaje się entuzjazmowi z powodu tak prawdziwego przedstawienia bohaterów żydowskich.

Wyrazem zróżnicowania podstaw oceny u widza polskiego i żydowskiego były obawy i dyskusje poprzedzające premierę filmu.

Rzeczywistość jednak pokazała, że obawy te były płonne, prawdziwa sztuka odniosła triumf. Widz polski wciągnięty w obraz przeżywa go silnie, a szlachetnie i wzniosłe idee, które film głosi, niewątpliwie znajdują oddźwięk na widowni. Tak celowa i piękna forma walki z antysemityzmem zasługuje na najwyższe uznanie.

II.

„Ulica Graniczna” już w zamyśle zakrojona jest na ogromną skalę. Pokazać życie grupy ludzi z różnych środowisk na przestrzeni 5-ciu lat — i to lat tak brzemiennych w wydarzenia — jest przedsięwzięciem niesłychanie śmiałym. Wymaga ono doskonałej znajomości dziejów okupacji i getta oraz środowisk, które przedstawia. Jeśli „Ulica Graniczna” jest filmem z prawdziwego zdarzenia, jeśli wzrusza prawdą pokazanych przeżyć i sytuacji, to jest to w dużej mierze zasługą znaniej literatki Racheli Auerbach, która objęła pieczę nad sprawami dotyczącymi Żydów w filmie. Reżyser Aleksander Ford (w czasie wojny przebywał w ZSRR) w oparciu o konsultacje Racheli Auerbach odtworzył SYTUACYJNĄ PRAWDĘ OKUPACYJNEGO ŻYCIA z pietyzmem godnym najwyższego uznania.

Życie w czasach okupacji na każdym kroku stawiało przed ludźmi najrozmaitsze problemy do rozwiązania. Na odcinku spraw żydowskich i polsko-żydowskich było tych spraw szczególnie wiele. Były to problemy niełatwe, a ich rozwiązanie warunkowane było nie tylko dobrą wolą, nastawieniem czy charakterem jednostki, ale tysiącem dodatkowych okoliczności. Człowiek zagubiony w labiryncie przedziwnych praw życia pod okupacją, stawał co chwila przed koniecznością wyboru.

„Ulica Graniczna” nie jest zbudowana na platformie rozwiązywania konfliktów wewnętrznych, które narzucała każda godzina życia pod okupacją. Nie ma tu psychologizowania, nie ma rozstańnych dróg, gdzie wahał się bohater miałoby znaczenie dla biegu fabuły.

„Ulica Graniczna” nie jest dramatem o podłożu psychologicznym. Trudno również zaliczyć to dzieło do gatunku dramatów czy epopei narodowych — bohaterowie filmu nie są przedstawicielami narodu, a tematyka narodowa tylko luźno związana jest z fabułą. Jeszcze mniej nadaje się tu nazwa: „dramat społeczny”, albo „historyczny”, choć film porusza tak ważny temat społeczny, jak walka z antysemityzmem, a za tło ma wycinek dziejów okupacji.

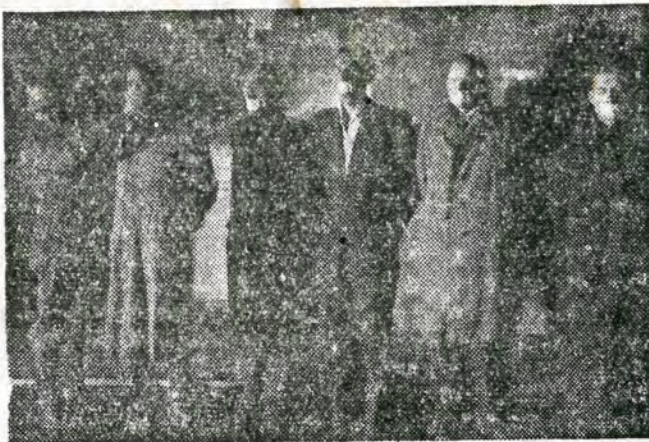
Czymże więc jest „Ulica Graniczna”? — Wszystkim po trochu. Jest to dramat sytuacyjny na tle historycznym z licznymi akcentami społecznymi, propagujący idee współżycia narodów, film łączący w sobie wielkość i prostotę, czytelną dla każdego widza, dzieło, którego siła tkwi przede wszystkim w POSTAWIENIU ZAGADNIENIA. Wartość jego mierzyć musimy idea przewodnią, wielkością środków wypowiedzi. Obraz oszalała raz rozmachem, różnorodnością epizodów i zagadnień, płynnością, doskonałą techniką, monumentalnymi scenami batalistycznymi, a z drugiej strony porusza do głębi prostotą obezwładnia ludzi prostych i prostolinijnych (bez względu na pewne usterki dialogowe). Te elementy odgrywały zasadniczą rolę w głębokim wrażeniu, które film wywołuje. Jak się rzekło ważnym czynnikiem jest tu ładunek emocyjny, który widz przynosi ze sobą do kina.

Potężne wrażenie, jakie wywiera „Ulica Graniczna” na większości widzów, pokazuje raz jeszcze, jak wielką rolę wychowawczą może odegrać prawdziwe dzieło sztuki. Tym baczej szła winna być krytyka, która przez umiarkowany wybór omawianych zagadnień może być pomocna w realizacji celów filmu. Krytyka bowiem winna być rozwinięciem idei filmu, uzupełnieniem jego niedopowiedzianych myśli i pogłębieniem wartości.

Są filmy, które otwierają przed widzami duże ludzkie z rozgrywanym się w nich dramatem. Są i takie, które pokazują zewnętrzną stronę dziejów ludzi, a dramat rozgrywa się w sercu widza. Do tych ostatnich należy „Ulica Graniczna”.

Sprawy pokazane są tu w formie luźnych epizodów następujących szybko po sobie, opartych na pewnej fabule, która jako całość ma znaczenie drugorzędne. Fabuła nie zmierza do happy-endu, ani do tragicznej pointy. Jako wykres napięć dramatycznych nie może uchodzić za klasyczną. Każdy epizod jest tu właściwie zamkniętą całością z pointą i swoistym wyzwyśnięciem. Ten sposób budowania dzieła filmowego dał w efekcie rytm jednolity, nie zmierzający jednak do zamierzonej kulminacji. Epizody ułożone są co prawda z myślą o stałym podnoszeniu napięcia, nie da się jednak ustalić obiektywnej kolejności tragicznych przeżyć. Nałożenie po raz pierwszy żydowskiej opaski może być mocniejszym przeżyciem od ucieczki kanałami.

Gdy wysuwa się zarzut, że film nie pogłębił np. spraw getta, a nawet nie pokazał getta (prócz jednego pasaży ulicznego, przylepionego jak gdyby na siłę), obrońcy filmu odpowiadają: „To nie jest film o getcie!” Nie można się z tym stanowiskiem zgodzić. Gdyby do wyżej wspomnianego pasaży dodano choćby tylko jedno przejście dzieci przez zatłoczone podwórko i klatkę schodową domu w getcie, to wstrząsający obraz życia „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej” byłby realniejszy podmalowany, a późniejsza scena powrotu dzieci do PUSTEGO getta stałaby się znacznie mocniejsza przez kontrast. Widz przyzwyczajony do obecnej pustki ruin getta nie dość mocno odczuwa SYMBOLICZNE pokazane wysiedlenie. Być może, że obawa przed naturalizmem odegrała rolę decydującą w pomi-



nięciu tego obrazu i ciasnoty. Reżyser unika naturalizmu jak ognia. Film nie zawiera niemal drastycznych scen, ani wizualnych, ani psychologicznych. Kanały są obszernymi, wygodnymi tunelami. Woda w nich robi wrażenie źródłanej. Ludzie z upływem czasu nie zmieniają; mieszkanki w getcie i jego mieszkańcy niewiele zmienili się od czasów przedgettowych. Mimo to film wstrząsa, wstrząsa realizmem DZIEJÓW LUDZI. Tragedia tych dziejów nie konieczność musi być pokazana przez brud i epidemie. Wystarczy mur lub opaska z tarczą Dawida.

III.

Kto jest bohaterem filmu? Jadzia. Cała fabuła kręci się dookoła Jadzi. Uświadomienie sobie tego faktu nie jest tak oczywistym dla widza zagubionego i porwanego wartkim biegiem wydarzeń i epizodów filmu; przy bliższej jednak analizie scenariusza okaże się, że niemal wszystkie epizody pośrednio lub bezpośrednio łączą się z losami Jadzi. W tym względzie scenariusz zbudowany jest bardzo konsekwentnie. JADZIA i jej perypetie to nie FABULARNA, a EPIZODY uboczne naniżane na tę nie jak korale — TO ZAGADNIENIA I PROBLEMY ROZBUDOWUJĄCE FILM W GŁĘB. Ponieważ Jadzia w tych ubocznych epizodach (Libermanowie, Woytan) nie gra głównej roli, SA ONE TYLKO MARGINESOWYMI UWAGAMI. Marginesowa jest więc organizacja bojowa, przygotowania do powstania, marginesowa walka Polaków z okupantem, marginesowe życie getta, marginesowe problemy społeczne i narodowe. ZRESZTA I PROBLEMY DOTYCZĄCE SAMEJ JADZI SA POTRAKTOWANE MARGINESOWO na korzyść jej dramatycznych losów. Nie dostała te problemy do widza polskiego, ale zastanowiła może nie jednego widza Żyda. Mogłoby być tematem wielkiej powieści psychologicznej, stworzonej na marginesie filmu.

Oto Jadzia dowiaduje się, że jest Żydówką! Dla Jadzi uświadomienie sobie tego faktu łączy się z wiadomością, że jej ojciec znajduje się w getcie. Moment ten jest bardzo silny artystycznie i zagrany z wielką prawdą. Reakcja Jadzi na tyle nieszczerze naraz jest stereotypowa, ale bardzo prawdziwa: „ZA CO TO WSZYSTKO?!” ODPOWIEDZI NIE OTRZYMUJE. Oczywiście, nie może jej udzielić Bronek, NIE DAJE JEJ RÓWNIEM FILM, dla którego tragedia żydowska nie ma znaczenia historycznego, nie ma źródła. Scenariusz filmu nie próbuje stawiać problemów zasadniczych. Wzbudza po prostu litość dla prześladowanych. Podjęła wspólnotę oku-

pacyjnego losu Polaków i Żydów.

Z bogatego doświadczenia wiemy, że dla dziewczynki w wieku Jadzi NIE TAK PROSTĄ RZECZĄ JEST STAĆ SIĘ ŻYDÓWKĄ Z POLKI. Jest to wstrząs, który łączy się z szeregiem problemów dręczących duszę dziecka bardzo długo i mocno. To, jak i PIERWSZE WRAŻENIE Z GETTA ZĘTKNIĘCIA SIĘ Z NARODEM, który Jadzi narzucono w tak tragicznych okolicznościach, musi przeżyć za nią widz. To jedno przeżycie starczy za film. Jadzia to postać tragiczna. Zabłąkana owieczka, która nie wie, gdzie się podział. Idzie tam, gdzie ją pchają. Potyka się na wszystkich drogach, ale zawsze znajduje przyjazne dłonie, które w ostatniej chwili podtrzymują ją — po tej i po tamtej stronie getta. Pomagają jej ludzie i zwierzęta. Broniewska grała sympatycznie rolę Jadzi, ale nie była w stanie oddać jej wielkiego tragiczmu. Libermanowie orzekli, że trzeba Jadzie wyprowadzić z getta. DO KOGO I Z CZYM IDZIE NA ARYJSKĄ STRONĘ? Ojciec nie ma. Rodzina jest aresztowana. Znajomi? Sama mówi, że nie chce ich narażać. Przejmująca jest scena, gdy stoi pod „szekaczka” i słucha komunikatu o ukrywaniu dzieci żydowskich, a potem ucieka przed znajomym kolegą... Jakże prawdziwe i wstrząsające jest to wszystko!

Widz kojarzy w swej wyobraźni Jadzie z Dawidkiem, jakkolwiek para amantów z po wiktaniami są Jadzia i Władek.

Co łączy Jadzie z Dawidkiem? W normalnych warunkach nigdy by się nie zadawała z chłopcem z chederu, młodszym od niej w dodatku. Połączył ich wspólny los żydowski. A choć Jadzia zostaje w końcu przy Władku, widz czuje, że więcej spraw ją łączy z żydowskim obdartusem, niż z przyjacielem z drugiej strony ulicy Granicznej. Jest to efekt na pewno nie zamierzony przez scenariusz: widz jest zdziwiony, że Jadzia nie wra-

ca z Dawidkiem do getta.

Tragedia Jadzi została pokazana tylko od strony jej licznych perypetii. Można ją było pogłębić kilku dialogami, w których z jednej strony bezsens granicy między narodami uwydatniłby się, a z drugiej — podkreślona została istota narodowości.

IV.

Dzieje ludzkości ukazane pod aspektem ewolucji nazwisk BIAŁEK-BIAŁEK, KUŚMI-RAK-KUSCHMIREK dają w rezultacie moral, że ta droga nie prowadzi do prawdziwego postępu. Mimowolnym, a może zamierzonym symbolem jest fakt, że zmienione nazwisko dra Białka dekonspiruje człowieka, który sam przerobił swoje nazwisko ZE WZGLĘDÓW KONIUNKTURALNYCH.

Dr Białek i Jadzia są w filmie jedynymi postaciami ze skomplikowaną tragedią wewnętrzną. Stać się Żydem na nowo, albo dowiedzieć się nagle o tym, że się jest Żydem, to nie tylko uświadomić sobie, że się musi iść do getta. To sprawa głębokich przeobrażeń duchowych. O ile tragedia Jadzi nie została pogłębiona, o tyle J. Leszczyński doskonale gra osiągnął właściwy efekt. Czulo się dobrze prawdziwość tej postaci Żyda, który uciekł od swego narodu, ale na dzień serca i szuflady chował fotografię dziadka z hebrajską dedykacją.

Dr Białek jest prócz Woytana jedyną postacią inteligentną w filmie. Mogłoby nam on powiedzieć coś mądrego i symbolicznego jak Woytan. Mogłoby moral filmu poprowadzić dwutorowo. Niestety, scenariusz nie uwzględnił tego doniosłego ogniwa, jakim było życie dra Białka w getcie i pokazał nam go dopiero na łożu śmierci już mającego. A szkoda. Rozmowa dra Białka ze starym Libermanem lub Natanem byłaby ciekawa. Widz powinien ją przeprowadzić, aby lepiej zrozumieć drogi wzlotów i upadków.

V.

Jakie zadanie postawili sobie scenarzyści i reżyser filmu „Ulica Graniczna”? Mówi nam o tym komentarz speakera na początku i na końcu filmu. Film pragnie walczyć z przesadami dzielącymi LUDZI różnych narodowości, konkretnie Żydów i Polaków. Pragnie walczyć z antysemityzmem. Obliczony jest na najszersze rzesze widzów.

Na jakiej drodze zamierza osiągnąć swe cele? Przez pokazanie „wzruszających przeżyć” ludzi dorosłych i dzieci, przyjaźni dzieci polskich i żydowskich, wreszcie pragnie trafić do serc widza polskiego przez obraz walczącego getta.

Punktem wyjścia ma być tu nawrócenie kpt. Woytana. Jest ono jednak spowodowane PRZYPADKIEM, który mógłby równie dobrze nie mieć miejsca. Woytan przekonał się, że wśród Żydów, jak i wśród Polaków są lajdacy i porządni ludzie. O tym powinien był wiedzieć wcześniej. I na pewno wiedział. Bo antysemityzm, niechęć do Żydów, nie wypływa z przeświadczenia, że wśród Żydów nie ma porządných ludzi, jak to sugeruje scenariusz. Trudno zaprzeczyć, że ta prosta prawda o ludzkiej porządności i lajdactwach obliczona na szerokie masy widzów, powinna trafić do celu przeznaczenia.

Walkę z antysemityzmem narodowymi pojmują i podejmują realizatorzy filmu przez zbliżenie ludzi różnych narodowości; podkreślają: LUDZI, a nie NARODÓW. Realizatorzy nie mają odwagi użyć wielkiego słowa „narod”. Może w akcji filmu opartej na dziejach dzieci, nie podkreślającej przeżyć duchowych bohaterów brzmiałoby ono fałszywie, ale na tle powstania getta warszawskiego słowo to mogło zagrać.

Na jakiej platformie następuje ZBLIŻENIE Żydów i Polaków? Na platformie wspólnej walki z okupantem i wspólnego cierpienia, dokonuje się zbliżenie Żydów i Polaków. Następuje ZĘTKNIĘCIE się dwóch narodowości, ZROZUMIENIE wspólnoty losu, nie następuje jednak WZAJEMNE POZNANIE SIĘ.

Walka z antysemityzmem jest jedną z głównych idei filmu, ale idea ta przeprowadzona jest na wąskim odcinku. Orazem w tej walce o zniesienie granic między ludźmi różnych narodowości jest raczej uczucie, niż rozum, pojedynczy slogan, a nie prawdziwe poznanie.

Niewątpliwie i takie postawienie sprawy ma swoje wielkie znaczenie i niewątpliwie film dobrze przysłuży się w walce z przesadami antyżydowskimi, ale dopełnić go winna uświadamiająca krytyka, która oświełiła zagadnienie zasadniczo. Zadaniem polskich recenzentów „Ulicy Granicznej” winno być raczej podjęcie i rozwinięcie hasła filmu, niż sucha ocena jej walorów.

VI.

Powstanie w getcie warszawskim przewidziane było jako kulminacyjny punkt filmu. Jest to w istocie scena potężna, stworzona na kładem ogromnego wysiłku i środków. Wywołuje silne wrażenie. Niestety, osłabia ją bardzo brak mocniejszego powiązania ze scenami poprzednimi. I znów tłumaczenie: to nie jest film o powstaniu warszawskiego getta. Zgoda; ale jeśli dwaj bohaterowie filmu (Dawidek i Natan) są BEZPOŚREDNIO związani z walką zbrojną, nie może być dla fałszywy i wartości filmu obojętne bliższe potraktowanie tych spraw.

Nie będę tu powtarzał zarzutów prasy polskiej o anonimowości pomocy Polaków, o nie dostatecznym podkreśleniu roli proletariatu polskiego w akcji pomocy Żydom etc. Reżyser, traktując historię jako tło filmu, nie silił się na wierność i podkreślanie szczegółów historycznych tak po tej, jak i po tamtej stronie muru. Akcja pomocy dla getta jest tylko ilustracją idei przewodniej filmu głoszącej, że nie ma granic między ludźmi, a walka z uciśkaniem i niewolą jest wspólna wszystkim ludziom dobrej woli.

Scena powstania nadała „Ulicy Granicznej” techniczne epoke. Jest to w dużej mierze zasługa postaci Libermana, kreowanej wspaniale przez Godka. Wielkie chwile wymagają odpowiedniego patosu. Ford i Godk odnaleźli ten patos w scenie końcowej modlitwy. Szkoda, że złożono ją w dwóch językach. Słowa modlitwy są proste, prywatne; nie wskazują drogi ludzkości, nie są głosem proroka. Biedny krawiec modli się za spokojem pośmiertny swej duszy i swojej rodziny. Ale powiedziane to jest tak, że każdy widz żydowski — wierzący czy nie wierzący — czuje, że to on modli się wraz z Godkiem za spokojem duszy swoich najbliższych. Scena ta wzbudza w wielu krytyków zastrzeżenia zasadnicze. Żyd jednak, dla którego symbol „AL KIDUSZ HASZEM” MA SWOJĄ TRADYCYJNĄ BOJOWĄ WYMOWĘ, wdzięczny jest reżyserowi za tę scenę. Brak jej zubożyłby niewątpliwie tak obraz powstania, jak i cały film.

„Ulica Graniczna” jest wycinkiem dziejów ludzi prostych i dzieci. Dzieje te nie są pokazane do końca. Akcja urywa się w tunelu, który ma DWA WYJŚCIA. Drogi bohaterów rozchodzą się w dwóch kierunkach. Dawidek, wychowany w duchu żydowskim, wśród Żydów, wraca do swego narodu. Jadzia idzie na stronę aryjską. Wracają do swoich punktów wyjściowych. Tak więc ostatnie słowa speakeera mówiące o tym, że nie ma granic między ludźmi, nie zostały poparte analogiczną pointą w obrazie. Może właściwsze byłoby zakończyć film dwoma sztafarami powracającymi na płonącym domu walczącego getta, dwoma sztafarami wskazującymi, gdzie i jak zaciera się granice...

Dalsze dzieje Jadzi pokażą, że granice między ludźmi istnieją jeszcze mocne. Jakże będa jej dalsze losy? Czy uda się jej uniknąć zetknięcia z Kuśmirakiem? Czy nauka jej życia uczyni z niej bojowniczkę o zniesienie tych granic? Czy może ucieknie od koszmarnego żywota i zapomni o swym ojcu, Natanie i Dawidku?

* * *

Takie filmy jak „Ulica Graniczna” nie kończą się na ekranie. Przenikają do życia i stają się jego częścią. Pomagają w zrozumieniu moralu dziejów Polakom i Żydom.

WSPÓLNA AKADEMIA SPÓŁDZIELCÓW C. S. PRACY I C. S. W. „SOLIDARNOSĆ” Z OKA ZUJ DZIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

• WARSZAWA (ŻAP) 2 lipca br. w sali konferencyjnej CSW „Solidarność” odbyła się wspólna akademia poświęcona Międzynarodowemu Dniu Spółdzielczości — zorganizowana przez C. S. Pracy i CSW „Solidarność”.

„Uroczystość zagała” członkowie „Solidarności” ob. Cybulski.

Referat poświęcony Międzynarodowemu świętu Spółdzielczości wygłosił prezes CS Pracy — ob. Wojnowski, który w obszernym przemówieniu wypunktował osiągnięcia polskiej spółdzielczości.

Mówca oświadczył, że gdy polska spółdzielczość poświęca swe siły odnowie kraju i walce o pokój, spółdzielczość w krajach kapitalistycznych musi walczyć z wyzyskiem, o prawa swobodnego rozwoju.

Polska spółdzielczość włączyła się w ogólny plan gospodarczy kraju.

Produkując dla ludzi pracy i wzmacniając więź ze wsią.

Wspólnie z klasą robotniczą świata — spółdzielcy będą walczyć o pokój i dobrobyt.

Po przemówieniu ob. Wojnowskiego odczytano telegramy od CSW „Solidarność” i CS Pracy o przedterminowym wykonaniu planów. Po części oficjalnej odbył się koncert.

Kondolencje w związku z śmiercią Dymitrowa nadchodzą z wszystkich zakątków świata

SOFIA (PAP). — Centralny Komitet Bułgarskiej Partii Komunistycznej oraz rząd bułgarski otrzymują nadal tysiące depech z całego świata z wyrazami współczucia z powodu śmierci Georgi Dymitrowa.

Z terenów wolnej Grecji otrzymano telegramy treści następującej: „Ludność macedońska zamieszkała w Macedonii Egejskiej z głębokim smutkiem przyjęła wiadomość o śmierci Wielkiego Syna narodu bułgarskiego, premiera Ludowej Republiki — Georgi Dymitrowa.”

Depesza CKŻWP

WARSZAWA (ŻAP) W związku ze śmiercią Dymitrowa Centralny Komitet Żydów w Polsce wystosował następującą depeszę do Centralnego Konsystorza Żydów Bułgarskich.

„Drogi bracia! Przyjmijcie wyrazy najgłębszego współczucia od pracującej ludności żydowskiej w Polsce z powodu śmierci niezapomnianego i drogiego Georgi Dymitrowa — nieustraszonego przywódcy w walce przeciwko faszyzmowi i imperializmowi.”

Nie zapomniemy nigdy, że Dymitrow był zawsze gorącym przyjacielem i obrońcą bojowników greckich i macedońskich, walczących o pokój i o demokrację przeciwko imperialistycznym okupantom.

My, obywateli walczących Macedonii przyrzekamy, że będziemy realizatorami spuścizny politycznej Dymitrowa i będziemy wzmacniać naszą jedność bojową z narodem greckim. Będziemy ofiarne wypełniać nasz obowiązek walki o wolność i nie dopuścimy do tego, aby naszym podległym wojennym.

Żydowskie masy ludowe zawsze widziały w bohaterstwie postaci Georgi Dymitrowa wzór bezgranicznego oddania istotnym interesom ludów w ich walce o pełne społeczne i narodowe wyzwolenie.

Żydowska ludność pracująca w Polsce została wierna walce o sprawę, której poświęcił swe życie Georgi Dymitrow — o zwycięstwo socjalizmu.”

gło „amerykańscy imperialiści uczynili z naszego kraju bazę wojenną dla ewentualnej agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej”.

Depeszę nadesłał również sekretarz generalny Tureckiej Partii Komunistycznej — Marat, w której w zakończeniu czytamy: „Bohaterkie życie naszego Przyjaciela i Towarzysza Dymitrowa, niezłomnego rewolucjonisty i antyfaszystowskiego Trybuna — jest wzorem dla nas tureckich komunistów, jak winniśmy walczyć przeciwko faszyzmowi i reakcji i amerykańskiemu uciskowi o niezależność narodową, demokrację i wolność tureckiego narodu”.

Telegram z wyrazami współczucia z powodu zgonu Dymitrowa nadesłał również Centralny Komitet Postępowej Partii Pracujących na wyspie Cypr.

Togliatti i Scoccimarro nadesłali depeszę w imieniu senatorów i posłów komunistycznych, którzy z głębokim wzruszeniem chylą czoła przed trumną Towarzysza Dymitrowa i zobowiązują się wzmocnić wysiłki o zwycięstwo klasy robotniczej.

Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl nadesłali telegram następującej treści do Róży Dymitrowej: „Przesyłamy nasze najserdeczniejsze słowa współczucia z powodu zgonu Georgi Dymitrowa. Był on człowiekiem specjalnie ukochanym przez nas — Niemców. Dał on nam wiele z siebie, w ciężkich chwilach i nigdy o tym nie zapomniemy”.

Róża Dymitrowa otrzymała również serdeczny telegram od Róży Thaelmann.

Z Tirany donoszą, że cała Albania pogrążyła się w głębokiej żałobie z powodu śmierci Dymitrowa. Na specjalnych żałobnych zgromadzeniach, zorganizowanych przez robotników w zakładach pracy i przez chłopów w wieśiach, wygłaszane są odczyty o życiu Dymitrowa i jego wkładzie w zwycięstwo komunizmu, w dzieło obrony pokoju na świecie.

TRZECH LEKARZY NA TYSIĄC MIESZKAŃCÓW W IZRAELU

Tel-Awiw (Obsł. wł.) W końcu ubiegłego miesiąca odbyła się tu ogólnokrajowa konferencja związku zawodowego lekarzy Izraela. W przedmówieniu inauguracyjnym przewodniczący głównego zarządu związku oświadczył, że w Izraelu jest w chwili obecnej trzech lekarzy na każdy tysiąc mieszkańców, co też nie należy obawiać się braku sił lekarskich w tym kraju. Co więcej, przed związkiem zawodowym lekarzy stoi poważny problem bezrobocia wśród medyków Izraela, ale bezrobocie spowodowane jest nie tyle nadmiarem sił lekarskich, ile złą organizacją służby zdrowia w kraju.

Na konferencji wygłosił odczyt profesor Sz. Condek p. t. „O nowym pojmowaniu procesów chorobowych w organizmie ludzkim”. Przedmiotem obrad konferencji były kwestie ubezpieczenia zdrowotnego, absorpcji lekarzy — nowych imigrantów i współudziału związku lekarzy w rozwoju nauki izraelskiej.

ROZSZERZENIE PODATKU OD ZBYTKU

TEL AWIW (Obsł. wł.). Podatek od luksusów, który dotychczas obejmował tylko wąski asortyment towarów, rozszerzony został obecnie na wszystkie towary za wyjątkiem artykułów, produkowanych w ramach tzw. akcji „Lakol” (produkcja standardowych wyrobów powszechnego użytku). Podatek ten, wynoszący 15 proc. ceny hurtowej lub 10 proc. ceny detalicznej, obejmie aparaty elektryczne wszelkiego rodzaju, włączając kuchenki, grzejniki, maszyny do prania, odkurzacze itp. Od podatku wyłączono jedynie żelazka elektryczne.

Podatek obejmuje również aparaty fotograficzne, wyroby z kryształu i porcelany za wyjątkiem naczyń kuchennych, dywanów, firanek, dzieł malarskich, stylowych mebli, lustro, przybory toaletowe, sportowe, zabawki (za wyjątkiem zabawek dla dzieci, których cena netto nie przekracza 2 funtów za sztukę, wieczne pióra, których cena jest wyższa niż 3 funty za sztukę, wyroby wełniane i jedwabne, teczki skórzanego, portfele itp.

W wyjaśnieniu załączonym do rozporządzenia ministra skarbu zaznaczono, że nie wszystkie materiały, które podlegają podatkowi, są istotnie materiałami luksusowymi. Niektóre są na wóół luksusowe, inne zaś należą do artykułów trwałych, tj. kupowanych raz na kilka lat.

Liście opodatkowanych materiałów obejmuje również samochody, rowery, instrumenty muzyczne i zegary. Jeśli chodzi o imigrantów, to wymienione towary będą wolne od podatku, o ile stwierdzone zostanie, że przeznaczone one są do osobistego użytkowania przez imigrantów.

SPROSTOWANIE

Do poprzedniego numeru w kradła się przykra omyłka. Nazwisko Ambasadora Bułgarii w Warszawie brzmi poprawnie Kozowski.

Z życia żydowskiego w Polsce

PORANEK PUSZKINOWSKI I MICKIEWICZOWSKI W ŚRÓDBOROWIE

WARSZAWA (ŻAP). W niedzielę dnia 3 bm. odbył się w Domu Wypoczynkowym CKŻWP w Śródborowie pod Warszawą poranek poświęcony wielkiemu poecie rosyjskiemu Aleksandrowi Puszkiniemu i wieszczowi narodu polskiego Adamowi Mickiewiczowi.

Na poranek urządzone staraniem Warszawskiego Oddziału Żydowskiego Towarzystwa Kultury przybyło wielu gości z Warszawy, wśród których znajdowali się pracownicy spółdzielni i instytucji społecznych. Przybyli również liczni czasowicze, odpoczywający w Śródborowie.

Na wstępie sekretarz żydowskiego Towarzystwa Kultury ob. Tenenbaum zakomunikował zebranych o śmierci jednego z wybitnych działaczy międzynarodowego ruchu robotniczego, wodza narodu bułgarskiego Georgi Dymitrowa. Przez powstanie z miejsc i minutę ciszy uczcił ich pamięć wielkiego bojownika o wolność i socjalizm.

Referat o życiu i twórczości Puszkina wygłosił red. Jasny. Po referacie odbył się bogaty program artystyczny, na który złożyły się recytacje utworów Puszkina i Mickiewicza w wykonaniu wybitnych artystów Państwowego Teatru Polskiego: Melani Chrzanowskiej, Saturnina Butkiewicza, Czesława Wołkejo i Henryka Szatkowskiego.

Występy artystów spotkały się z gorącym przyjęciem publiczności, która nagrodziła ich licznymi brawami i kwiatami.

Odczyt tow. dr-a Bermiana o sytuacji w Izraelu

W dniu 1-go lipca odbył się w Warszawie w sali konferencyjnej stołecznej Rady Narodowej odczyt sprawozdawczy przewodniczącego C. K. Ż w P., przewodniczącego K. C. Żydowskiej Partii Robotniczej tow. dr-a Bermiana na temat „Państwo Izrael w maju 1949 r.”

Odczyt zorganizowany przez klub żydowskiej inteligencji pracującej im dr-a Emanuela Ringelbluma wywołał żywe zainteresowanie wśród inteligencji żydowskiej w Warszawie. Sala była wypełniona po brzegi.

Tow. dr Berman w obszernym dwugodzinnym referacie zobrazował wszechstronnie obecne życie w państwie Izrael i jego ogromne osiągnięcia, dając jednocześnie wnikliwą analizę jego zawłych problemów i bolączek.

Szczególną uwagę prelegent poświęcił walce klasy robotniczej z partią Mapam na czele o postępowy, świecki i szczerze demokratyczny charakter państwa, o pokój, o prawa mas pracujących — o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, Polską Ludową i całym obozem postępu.

Licznie zebrani, wśród których znaleźli się również przedstawiciele polskiej inteligencji, wysłuchali referatu z ogromnym zainteresowaniem.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego w szkole żydowskiej w Warszawie

WARSZAWA (ŻAP) W żydowskiej sali teatralnej odbyło się 29 bm. uroczyste zakończenie roku szkolnego szkoły żydowskiej im. Bohaterów Getta w Warszawie.

Uroczystość zgromadziła liczną publiczność: rodziców, uczniów, nauczycieli, działaczy społecznych, kulturalnych i młodzieżowych. Wśród gości obecny był przewodniczący CKŻWP — G. Smolar.

Uroczystość zagała kierowniczka szkoły ob.

Szwarcmanowa, która powitała obecnych przyjaźniół szkoły żydowskiej.

Po wystąpieniu kierowniczki szkoły wykonany został bogaty program artystyczny, na który złożyły się występy uczniów i wychowanków domów dziecka.

Produkcyjne młodocianych artystów spotkały się z licznymi brawami publiczności. Na zakończenie kierowniczka szkoły rozdała nagrody celującym uczniom.

Rozwój Spółdzielni „Tricot” we Wrocławiu

WROCLAW (ŻAP). — Jedną z przodujących spółdzielni żydowskich w Polsce jest spółdzielnia wyrobów dziewiarskich „Tricot” we Wrocławiu.

Spółdzielnia ta rozpoczęła pracę w nader ciężkich warunkach. Pracowało wówczas tylko kilku fachowców w małym lokalu, a obecnie spółdzielnia zajmuje obszerny 5-cio piętrowy gmach w centrum miasta, zatrudnia setki pracowników, posiada magazyn sprzedaży wyrobów własnych, które cieszą się zasłużonym popytem wśród ludności. Najlepiej jednak o rozwoju spółdzielni świadczy cyfra:

W grudniu 1947 roku spółdzielnia zatrudniała 56 robotników — w grudniu 1948 r. — 122, a obecnie liczba zatrudnionych wzrosła do 200.

Kapitał udziałowy spółdzielni wynosił w grudniu 1947 r. 259.325 zł., w grudniu 1948 roku — 591.680 zł., zaś w dniu dzisiejszym wynosi 2.200.000.

Kapitał zakładowy wzrósł z 1.219.000 zł. — w grudniu 1947 r. do 7.520.000 zł. w grudniu 1948 r., co wynosi 77.530 zł. na jednego robotnika.

Mechanizacja spółdzielni stale postępuje naprzód. Ilustrują to cyfry dotyczące inwestycji: w roku 1947 spółdzielnia rozchodowała na inwestycje sumę 431.000 zł., w 1948 r. — z 3.845.000.

Zakup maszyn wyrażał się w 1947 r. cyfrą 960.000 zł., zaś w roku 1948 — sumą złotych 2.326.000.

Obrót spółdzielni wynosił 13.524.000 zł. — w 1947 r. — 55 mil. zł. — w roku 1948.

Drogą mechanizacji i racjonalizacji procesów produkcji spółdzielnia „Tricot” zaoszczędziła w drugiej połowie 1948 r. 1 — 1.186.500 zł.

Zaplanowana suma oszczędności na rok 1949 wynosi 4.474.2000 zł.

Ostatnio spółdzielnia uruchomiła cech wyrobu pończoch, który produkuje 100 tuzinów pończoch dziennie.

Wydatne osiągnięcia ma spółdzielnia „Tricot” do zanotowania w dziedzinie współzawodnictwa pracy. Brygada młodzieżowa wykonuje 200 proc. normy, ob. Dąbrowski wykonuje — 165 proc. normy, ob. Szerman — 126 proc., ob. Sztajer — 150 proc., ob. Wróbel — 180 proc., ob. Jackowski — 175 proc., a przewodnik pra-

cy Berman, obsługując dwa warsztaty mechaniczne, wykonuje 360 proc. normy.

Wielkie postępy poczyniła spółdzielnia w dziedzinie pracy oświatowej — kulturalnej. Przeprowadzono kursy dla półanalfabetów i kurs minimum politycznego. Regularnie ukazują się gazety i ścienna. Odbywały się różnorodne imprezy. Stara świetlica okazała się przy intensywniej działalności zbyt ciasna, obecnie spółdzielnia remontuje obszerną i odpowiadającą wymogom pracy kulturalnej świetlicę dla robotników.

Przewodniczący Komitetu Arabów Jaffskich, Nicola Sowa oświadczył wywiadzie, że zamierza zwrócić się do rządu o pozwolenie odwiedzenia krajów arabskich, celem przeprowadzenia kampanii propagandowej za utworzeniem zjednoczonej, dwunarodowej Palestyny której Rząd składałby się z przedstawicieli Żydów i Arabów.

Prezydentem według jego propozycji byłby naprzemian Żyd i Arab. Plan przewiduje również wymianę ludności pomiędzy obu zjednoczonymi częściami kraju.

Według oświadczenia ustępującego gubernatora wojskowego Dr. Ofir, Komitety Arabskie, istniejące na czas stanu wyjątkowego w Jaffie i Ramle protestowały przeciw zniesieniu administracji wojskowej. Przyczyną takiego stanowiska była obawa przed trudnościami, wynikającymi z tego, iż — podobnie jak żydowska ludność Izraela — będą mieli do czynienia z oddzielnymi Ministerstwami i departamentami rządu, zamiast jak dotąd załatwiać wszystkie swe sprawy przez Gubernatora Wojskowego, tora Wojskowego.

Jednakże jasnym stało się już dziś, że obawy te były zgruntu fałszywe. Zmiana zarządu wojskowego na cywilny przeszła zupełnie gładko, nie wywołując żadnych zakłóceń. Dotyczy ona

około 6 tysięcy osób. Jaffa posiada 3 tysiące mieszkańców, zaliczonych do mniejszości narodowych, w tej liczbie 360 Armczyków, a resztę Arabów, z których 2-3 wyznaje religię chrześcijańską a 1-3 — to Mahometanie. W okręgu Ramle-Lydda zamieszkuje 2.300 ludności arabskiej.

Pomiędzy pracownikami spółdzielni „Tricot” z Wrocławia a chłopami z gminy Czeszów zawiały się trwałe więzy przyjaźni.

DOM MŁODZIEŻY

im. POLEGŁYCH BOJOWNIKÓW W EJN CHAROD

TEL AWIW (Obsł. wł.). W trzecią rocznicę śmierci Nechemi Szejn, członka kibucu Ejn Charod, który zginął na froncie walki z okupantem brytyjskim, odbyła się uroczystość poświęcenia kamienia węgielnego pod dom młodzieży imienia Poległych Bojowników.

W uroczystości, która odbyła się na wzgórzu osiedla, wzięli udział członkowie kibucu, przedstawiciele armii i weterani ostatniej wojny o niepodległość Izraela. Przy dźwiękach marsza żałobnego zapalono znicze i M. Tabenkin odczytał sięgę Jizkor oraz akt erekcyjny gmachu. Odśpiewaniem hymnu Palmachu i Hatikwy zakończono uroczystość.

Dom młodzieży będzie służył jako świetlica i miejsce dla studiów młodych członków kibucu.

Pod znakiem niezłomnej wiary w posłannictwo kibucu

Korespondencja
z 28-ej Sesji Rady Kibucu Arci

TEL-AWIW w czerwcu. — W dniach 19 — 21 czerwca odbyła się we wsi Nir Dawid 28-ma sesja Rady kibucu Arci. Na sesję Rady zjechali się ze wszystkich zakątków kraju delegaci komun rolniczych Haszomer Haca'ir, działacze polityczni i kulturalni ruchu kibucowego, przywódcy Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz wielo- le gości z kibucu Meuchad i innych instytucji żydowskich w kraju. W wiosce nie było takiej sali, która mogłaby pomieścić wszystkich delegatów i gości, toteż obrady sesji odbyły się pod gołym niebem. Większość uczestników sesji rozsiadła się na kwitnącej polanie pokrytej piękną, zieloną trawą — wokół trybuny, która tonała w kwiatkach i czerwonych oraz białoniebieskich chorągwiach. Nad trybuną widniejąc wielki napis „28-ma Rada Kibucu Arci“. W języku hebrajskim zdanie to brzmi „Hamoaca hachaf chet szel kibuc Haarci“. Niekiedy czytają to „Moacat hakoach“ co w przekładzie oznacza „sesja siły Haszomer Haca'ir“.

W prezydium posiedzenia inauguracyjnego sesji zasiadli członkowie sekretariatu kibucu Arci, C. K. Mapam, goście z sekretariatu kibucu Meuchad, tow. Arzi Cedarbaum, b. generalny sekretarz ZPR Haszomer Haca'ir w Polsce oraz weteran kolonizacji i przyjaciel ruchu kibucowego A. Harfeld.

Otwarcia sesji dokonał w imieniu sekretariatu kibucu Arci Ryszard Weintraub.

Przed pół rokiem — stwierdził mówca na wstępie — zebrał się w Naharij. Było wtedy naturalne, że ówczesną sesję Rady poświęciliśmy kwestiom związanym z naszym frontem militarnym i z faktem powstania niezależnego państwa żydowskiego. Były to istotne dni krwawych walk. W międzyczasie walki w kraju ustały. Zostało nawet zawartych kilka układów o zawieszeniu broni. Ale niebezpieczeństwo wojny wisi jeszcze nad naszymi głowami. Mimo to punkt ciężkości naszych trosk przeniósł się z frontu militarnego na front budownictwa i twórczości konstruktywnej. Jest właśnie obecnie chwila odpowiednia, aby przedmiotem naszych obrad stała się kwestia społeczna naszych kibuców. Musimy radzić nam tym, jak zapewnić kibucowi szybkie tempo wzrostu liczbowego bez naruszenia organicznych podstaw komun. Należy dać odpowiedź na te wszystkie problemy, które rodzą się w związku ze starszym wiekiem naszych towarzyszy, z ich starzeniem się, w związku z nowymi warunkami życia i pracy.

Omawiając ofensywę na ruch kibucowy, jaka dała się odczuć ostatnio z różnych stron, Ryszard Weintraub oświadczył: „Gdy nasi ludzie z Negby i Jad Mordchaj bronili się przed nawałnicą wroga zagradzając mu drogę do centrum miasta, prasa burżuazyjna nie zajmowała się jeszcze analizą perspektywy ruchu kibucowego. Rozpoczęły one swoją ofensywę na kibuce wtedy, gdy dała się odczuć pewnego rodzaju stabilizacja kapitalistyczna w kraju. Ale nie tylko kołom prawicowym zaczęły się kibuce nie podobać. W samym obozie kibucowym znaleźli się „reformatorzy“, którzy wysuwali rozmaite projekty przebudowy komun rolniej. Niektórzy z nich chcą nawet upodobnić strukturę kibucu do budowy kolchozu w Związku Radzieckim. Reformatorzy ci zapominają jednak, że w Związku Radzieckim panuje od dawna już ustrój socjalistyczny i dlatego wiejski kolektyw wytworzył się z siebie sam. Nie ma potrzeby, abyśmy my, żydowie, mieli się od niego uczyć. Nasz kibuc, u nas nie może się utrzymać żadna koncepcja kolektywistyczna bez konsekwentnego samourzeczywistnienia, bez przystosowania ludzi do życia w komunie. „Zreformowanie“ komun może tylko zahamować jej rozwój, wyzwoli w niej resztki przywiązania do własności prywatnej.

Dużo ostrzejsza jest ofensywa na kibuce ze strony reformistycznych przywódców prawnicy robotniczej — ciągnie dalej Weintraub. Ci sami, którzy wczoraj atakowali „Hechaluc“ i Palmach zamierzają się dzisiaj na ruch kibucowy. Ale rzeczywistość realizacji syjonizmu socjalistycznego mocniejsza jest od najsilniejszych przemówień. Murzyn nie zakończył jeszcze swojej roboty, on nie zejdzie jeszcze z areny historycznej. Ben Gur'on poucza nas po „oicowsku“. Kibuc Arci — powiada on — winien wzorować się na innych, gdy idzie o absorpcję nowych imigrantów... Zamiast polemizować z nim — oświadcza Wein-

traub — przytoczymy kilka cyfr: od dnia, w którym zapadła uchwała o utworzeniu państwa, przyjął kibuc Arci liczący wtedy 14.000 osób — około 5.000 dorosłych i młodzieży. Jiszuw żydowski w Palestynie wzrósł o 30%, kibuc Arci o 35%. Spośród wszystkich dzieci, które wychowują się w naszych zakładach wychowawczych (3.000) 38,5% to dzieci i młodzież przybyłe w ostatnim czasie. W najbliższych miesiącach kibuc Arci przyjmie jeszcze 1.000 dzieci. Nie tylko w sposób proporcjonalny, ale i absolutnie borać stoi kibuc Arci na pierwszym miejscu pod względem absorpcji imigrantów do Izraela młodzieży. A przecież u nas żaden nowy imigrant nie zapłacił ani szelaga kosztów absorpcyjnych, również Agencja Żydowska nie okazała nam prawie żadnej pomocy na ten cel.

W dalszym ciągu swego przemówienia Ryszard Weintraub zajął się również ofensywą skierowaną przeciwko przywódcom, jaka daje się ostatnio odczuć ze strony lewicy. Tym razem — stwierdził on — pod obstrzałem znalazła się jedna z fundamentalnych zasad struktury kibucu Arci, a mianowicie: zasada ruchu kibucowego. — W dziejach swoich odparł kibuc Arci nie jeden atak na tę właśnie zasadę i wychodził z wszystkich prób obronną ręką. Toteż można być spokojnym, że i teraz zostaną pokrzyżowane plany tych, którzy pragnęliby zachwiać podwaliny komun rolniczej Haszomer Haca'ir.

Głównymi postulatami kibucu Arci — zakończył Ryszard Weintraub — pozostanie nadal: pełna koncentracja narodu w kraju ojczystym — alija chalucawa oraz aktywny i odpowiedzialny udział w dziele kolonizacji.

Po przemówieniu inauguracyjnym udzielono głosu Jaakowowi Chazanowi dla wygłoszenia podstawowego referatu Sesji p.t.: „Kibuc Arci w świetle nowej sytuacji politycznej“ (tezy do tego referatu opublikowaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Mostów“). Red.). Wokół referatu Chazana rozwinęła się ożywiona dyskusja. Dyskutowali wykazali pełne zrozumienie dla kwestii związanych z absorpcją nowej aliji, dali wyraz swojej wierze w posłannictwo kibucu jako nowej formy zrzeszenia ludzi, która w warunkach Izraela stanowi potężne narzędzie zarówno w dziele odbudowy kraju jak i w walce z ustrojem kapitalistycznym.

Szczególnie ostro wystąpiło wielu delegatów przeciwko projektom wprowadzenia w kibucach pracy najemnej. Uczestnicy sesji zwrócili uwagę na to, że taka „inowacja“ wpłynęłaby bardzo ujemnie na życie wewnętrzne kibucu, nie mówiąc już o tym, że pozostaje ona w jaskrawej sprzeczności z podstawowymi zasadami kibucu Arci. Delegaci podkreślali przy tym, że właściwą intencją podobnych planów jest nie troska o absorpcję — kibuc Arci wykazał się wszak najaktywniejszym na tym odcinku — lecz tendencja do ograniczenia roli i wpływu ruchu kibucowego w życiu kraju.

Ciekawe były wypowiedzi niektórych przedstawicieli komun rolniczych odnoszące się do problematyki kulturalnej kibucu w chwili obecnej. Jeden z delegatów np. zaproponował założenie specjalnego wydawnictwa literackiego, które za jejoby się wydawaniem ludowej literatury o kibucach i życiu kibucowym. Okazuje się bowiem, że prawda o życiu kibucowym nie przeniknęła jeszcze dostatecznie do szerokiego mas społeczeństwa żydowskiego w Palestynie.

Inny delegat zwrócił uwagę na koniec

ność utrwalenia na pśmie ogromnego doświadczenia z zakresu twórczości i budownictwa kibucowego, jakie nagromadziło się w ciągu kilku dziesiątków lat istnienia kibucu Arci. Rzecz ta jest konieczną nie tylko dla użytku zewnętrznego, ale przede wszystkim dla młodego pokolenia kibucowego, które teraz dopiero przystępuje do organizacji życia swoich komun.

Podczas debat wygłoszona została wy-czerpująca ocena dotychczasowych osiągnięć seminarium kibucu Arci, które zostało założone nie dawno. W zasadzie seminarium to ma być miejscem studiów nad istotą kibucu Arci, nad jego strukturą ekonomiczną, społeczną i kulturalną. Zostało ono powołane do życia celem kształtowania kadr zarówno ruchu młodzieżowego Haszomer Haca'ir jak i kibucu Arci.

Pierwszym większym przedsięwzięciem tej instytucji było 4-ro tygodniowe seminarium dla kierowników wychowawczego ruchu Haszomer Haca'ir z krajów Europy Zachodniej. Podobne seminaria będą się odbywać również w przyszłości. Każdy kurs trwać będzie miesiąc czasu i udział w nim weźmie około 50 osób. Delegaci w razli przekonanie, że seminarium wydatnie przyczyni się do dalszego rozwoju ruchu kibucowego.

W toku debat poruszono również kwestię utworzenia ogólnokrajowej federacji kibucowej, w skład której we- szłyby wszystkie związki kibucowe Izraela niezależnie od ich kierunku politycznego i wewnętrznych form organizacyjnych. Federacja taka ma rację bytu ze względu na pewną wspólnotę interesów całego ruchu kibucowego, jaka ujawniła się w nowych warunkach samodzielnego państwa. Jednocześnie będzie ona stanowiła ważny oręż w rękach całego ruchu kibucowego dla samobrony przed atakami ze strony burżuazji i reformizmu. Ponieważ główna siła w łonie takiej federacji stanowiłyby radykalne odłamy ruchu kibucowego, to mogłaby ona służyć również, jako arena dla walki ideologicznej o przejęcie całego ruchu kibucowego na pozycje konsekwentnego, rewolucyjnego socjalizmu, o odwołanie się do słabszych ideologicznie ogniw tego ruchu od wpływu reformistycznego kierownictwa socjal-demokracji izraelskiej.

Debaty sesji zreasumował stary działacz kibucowy Szlomo Rozen, który stwierdził, że centralnym problemem w życiu ruchu jest w chwili obecnej kwestia absorpcji nowej aliji. Kibuc Arci stał pod tym względem na wysokości zadania w ciągu ostatnich dwóch lat, zakładając w tym okresie siedemnaście nowych osiedli rolniczych oraz przyjmując do już istniejących wosek wielką ilość nowych imigrantów. W najbliższej przyszłości ma powstać w kraj uosiemdziesiąt nowych osiedli rolniczych. Jest rzeczą pewną, że kibuc Arci wniesie pokazny wkład w tę wielką akcję kolonizacyjną.

W ramach 28-ej sesji kibucu Arci odbyła się uroczystość z okazji 50-iej rocznicy urodzin Jaakowa Chazana — jednego z założycieli szomrowego ruchu kibucowego, płomiennego trybuna żydowskiego ruchu robotniczego w Palestynie, nieustraszonego bojownika o socjalizm w tym kraju.

Serdeczne przemówienie o zasługach Jaakowa Chazana dla rewolucyjnej części izraelskiej klasy robotniczej wygłosił jego towarzysz broni i przyjaciel Meir Jari.

Wyrażamy swoje najgłębsze współczucie podstawowej organizacji P.Z.P.R.

przy Wojewódzkim Komitecie Żydowskim w Katowicach z powodu przedwczesnej śmierci tow. Malki Rajman - Szczekocińskiej wiernej bojowniczkii klasy robotniczej.

Żydowska Partia Robotnicza
(Poalej-Sjon-Haszomer-Haca'ir)
Województwo Śląsko-Dąbrowskie.

W KILKU WIERSZACH...

Posel Izraela w Paryżu Mosze Fiszer wręczył swe listy uwierzytelniające prezydentowi Francji Vincent Auriolowi.

Kierownik departamentu dla Południowej Ameryki w ministerstwie spraw zagranicznych Izraela M. Tow, udał się do Buenos Aires, celem wzięcia udziału w uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających przez posła izraelskiego prezydentowi Argentyny.

W Kairze aresztowano pięciu Egipcjan pod zarzutem „agitacji antywojennej“, szerzonej wśród oddziałów wojskowych. Aresztowani występowali przeciw udziałowi Egiptu w kampanii antyizraelskiej.

Szef Legionu Arabskiego Glubb Pasza przybył do Londynu na dwutygodniowy pobyt.

Posel Izraela w Belgradzie dr Iszaj wręczył listy uwierzytelniające premierowi rządu jugosłowiańskiego. Towarzyszyli mu dwaj radcy poselstwa Ilan i Awir.

Izraelskie władze wojskowe przekazały 69 jeńców arabskich przedstawicielom armii transjordańskiej w Jerzolimie.

Prezydent Weizman przyjął na audiencji konsula Guatemali w Izraelu Weismana, który wręczył prezydentowi upominek od prezydenta swego państwa.

POŚWIĘCENIE NOWEGO GMACHU „JEWISH CHRONICLE“

LONDYN 1 lipiec (ŻAT) — Z okazji poświęcenia nowego gmachu „Jewish Chronicle“ przez głównego rabina Izraela Brodie, liczni goście zwiędzili nowo wybudowany gmach.

Pomiędzy nimi znajdowali się kierownicy władz municypalnych i przedstawiciele prasy. Naczelny rabin po odmówieniu psłmu około licznosciowego, podkreślił wielką rolę jaką „Jewish Chronicle“ odegrał w życiu społecznym, grało w życiu społeczności żydowskiej. Z okazji żydowskiej. Z kolei przemówił wydawca, p. John M. Shaftesley.

Sesja Rady Haszomer-Haca'ir w Paryżu

Paryż (Kor. wł.) Dnia 12 czerwca rozpoczęła swoje obrady krajowa konferencja Haszomer Haca'ir we Francji. W konferencji bierze udział oprócz delegatów z wszystkich gniazd francuskich kilkadziesiąt członków ruchu Haszomer Haca'ir we Francji, Belgii, Szwajcarii i Tunisie, którzy wrócili niedawno z światowego seminarium ruchu odbytego w Izraelu. Przedmiotem obrad konferencji są problemy polityczne i organizacyjne ruchu światowego Haszomer Haca'ir. Referat inauguracyjny wygłosił delegat Komendy Światowej Jaakow Majus.

W toku obrad rozpatrywano kwestie otwarcia kilku nowych gniazd w prowincji, drugiego gniazda w Paryżu, zagadnienie bachszary i kolonie letnie.

RADIOAPARATY

NAPRAWIA
FACHOWO
SZYBKO
TANIO

dyplomowany mistrz radiotechniki
F-ma B. SZIAMLER
Łódź, ul. Próchnika 13 tel. 141-78

WEZWANIE

Na podstawie rozporządzenia Sądu Okręgowego w Tel Awiwie z dnia 5 kwietnia 1949 r. (akt. cywil. 62169) wzywa się niniejszym każdego zainteresowanego, by w ciągu 90 dni od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił powody, o ile ma takowe dlaczego nie wydać aktu zejścia:

- 1) Lejby Truchnowskiego
- 2) Tauby Truchnowskiej
- 3) Heni Truchnowskiej
- 4) Sary Truchnowskiej.

Po tym terminie Sąd powyższy wyda taką decyzję, jaką uzna za właściwą.

Tel Awiw, dnia 5 kwietnia 1949 r.
(—) Sędzia Giladi
Registrar.

PAKUŁA SZLOMA z Wrocławia zam. ul. Niemcewicz 37-6 poszukuje rodziny Corendorf Szmulę i Genię z Polski, Miasta Koła Woj. Poznań, ostatni Jego adres Austria.

KRYNICA — centrum pensjonat „Meran“, pełnokomfortowy. Pokoje słoneczne z balkonami, woda bieżąca zimna i ciepła. Kuchnia wykwinna na żądanie dietetyczna, właściciel J. Rabi.

Dr ZAUERMAN, specjalista: skórne weneryczne — 8-10; 5-7 Narutowicza 2.